

Główny wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).

Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

### Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie zhr. 30	—	kwartalnie zhr. 5	—	miesięcznie zhr. 2
do Krakowa . . .	21	—	6	—	2
do Lwowa . . .	24	—	6	—	2
do państwa Austriackiego . . .	tal. 17 sgr. 2	—	tal. 4 sgr. 8	—	tal. 1 ar. 16
do Prus . . .	21	—	6	—	2
do Rosji . . .	21	—	6	—	2
do Francji i Anglii . . .	frank. 108	—	frank. 27	—	frank. 10
do Turcji, Włoch i Szwajcarii . . .	116	—	29	—	10
do Belgii . . .	80	—	20	—	7

Klasy z piędziemi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Listy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów nieterminowych nie przyjmuje się.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Wrzesień zhr. 2  
Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackim, za miesiąc Wrzesień zhr. 2 c. 25  
od 1 Września do końca Grudnia „8”

### Kraków 28 sierpnia.

Wspominaliśmy kilkakrotnie o tajemnicy, jaką sobie nawzajem przyrzekły co do swych czynności obie deputacje układające się w Wiedniu: przedlitawską i węgierską. Nieścisłowna i zbyt czarna zdawała nam się tajemniczość w sprawie tak żywo obchodzonej całą monarchią w ogóle i każdego jej członka w szczególności z dotkliwej nader strony bo jego kieszonki, w sprawie toczącej się na podstawie parlamentarnej, pomimo wszelkich usiłowań węgierskich, aby układowi tym nadać jakąś niby międzynarodową formę. Niepojmowaliśmy i niepojmujemy dotąd owej wysokiej, jak się zdaje *raison d'état*, co tajemnicy nakazywała. Jeżeli budżet w konstytucyjnej formie rządu, rozbierny bywa, jeżeli każda pożyczka, każda operacja finansowa ulega jawności, jako jednemu z głównych czynników kontroli, jeżeli opinia publiczna nie jest obojętną, to czemużby kwestya względem stosunku, w jakim do wspólnych ciężarów państwa, Węgry i reszta monarchii przykładać się będą, miałyby koniecznie w tajemnicy być prowadzoną? Ależ bo nie ma zgody; powie kto może. Oczywiście, że zdania są sprzeczne inaczej nie byłoby potrzeba układowi. Czyżby to nie wpływało na giełdę i w ogóle sprawowało zamieszanie w świecie finansowym? Jak gdyby domysły nie były gorsze od pewności, a coż większe pole domysłom otwiera od tajemnicy. Zgoda, co dla nas tajemnica prawdziwa, to przyczyna dla której ją deputacje w swych czynnościach zachowywały. Zresztą, nie chodziło nam o nią tak wielce, jeżeli prawdę powiedzieć mamy, i dla tego wydawała nam się zbyt czarna. Wiedzieliśmy, że elaborat był instrukcją dla deputacji węgierskiej, której nie zawadziło nie przekroczyć. Rada państwa, lubo nie dała wyraźnej instrukcji dla deputacji swojej, wysyłając ją na podstawie elaboratu, przysłała go niejako za domniemaną dla swojej deputacji instrukcją. Mogła ona zapewnić nie trzymać się go w zupełności, starać się o uzyskanie pewnego od Węgrów ustępstwa, ale wolno było wątpić, aby to do osiągnięcia rezultatu w układach doprowadziło. Chodzić więc tylko mogło o cyfry, a o tych ze strony węgierskiej pisały już dzienniki peszteńskie przed zebraniem się deputacji i rozpoczęciem układowi, i można było być pewnym, że deputacja węgierska wiernie tych głosów pozostanie echem.

Bądź co bądź, deputacja tak dochowywała tajemnicy, że w końcu mało kto pytał o układy, zwłaszcza wobec zajęcia, jakie wywołał zjazd salzburski. Dowcipnie reszta oddał myśl ogólną deputowany Schindler, nazywając układy toczące się kapitulacją. Tymczasem wczorajsze dzienniki przyniosły odpowiedź deputacji przedlitawskiej na propozycję wręconą przez deputację węgierską, aby stosunek ciężarów wypadł

jak 25 do 75. Popełnił więc ktoś niedyskrecję, złamał tajemnicę; ale tu dopiero się okazało w całej świetności, jak dalece była ona niepotrzebna. Z owego aktu nie dowiedzieliśmy się nic nowego, a raczej przekonaliśmy się, że układy były wiadome tak co do formy jako i treści. Co do formy, odbywały się kubek tak, jak nam je korespondent nasz (†††) w liście swoim jeszcze 10go b. m. (Czas Nr. 184) opisał. Co do treści również; deputacja węgierska uważa za jedyne swe zadanie, oznaczyć stosunek, w jakim z jednej strony kraje niemieckie, a z drugiej węgierskie przykładać się mają do pokrywania wydatków uznanych za wspólne całego państwa. Nakoniec, co do cyfry, propozycja węgierska była naprzód przewidziana i wiadoma, jak niemiecki i podstawa tego stosunku, to jest suma podatków istotnie opłacanych. Deputacja Rady państwa nie przystaje na propozycję, uważając podstawę jako niesłuszną i odnosząc się do sumy podatków rzeczywistych należnych. Zgoda wszystko to było wiadome i w listach naszych z Wiednia z d. 10go i 14go b. m. szczegółowo opisane.

Co większa i gorsza, to że układy wcale nie postąpiły. W odpowiedzi tej bowiem, deputacja przedlitawska żąda od węgierskiej, aby się oświadczyła co do udziału Węgier w długach państwa. Na to, o ile wiemy, Węgry odpowiedzieć dać nie chcą, jakkolwiek nie cofają się od wszelkiego w nich udziału. Trzymając się elaboratu jako instrukcji, i to ściśle, prawniczo, jak to czynić zwykli zawsze, inaczej postąpić sobie nie mogą. Na tem zahaczyły się podobno układy, bo deputacja węgierska nawet poufała, jak utrzymują, nie chce o udziale w długach państwa rozmawiać. Łatwiej było do przewidzenia, że deputacja Rady państwa, po za elaboratem nie ze strony węgierskiej nie otrzyma. Czas ustępstw jeszcze dla Węgrów nie nadszedł, i na tej drodze spodziewać go się nawet nie można. Przewidziane jest w elaboracie postępowanie w razie, gdyby układ do skutku nie przyszedł; tego trzymać się będą Węgry.

To wygadanie się czyżby nie nauczyło nas więc niczego, bo i kwestya udziału Węgrów w długu państwa była nam wiadoma, a to przekonacoby powinno deputację, że tajemnica na nic się nie przyda. Czy od niej odstąpi, nie wiemy, ale mniejsza o to. Koniec atoli te o toczących się układach wzmiankę, w której nie nasza wina, jeżeli znane rzeczy powtórzyć nam przyszło, aby bezskuteczność tajemnicy a czcność niedyskrecji wykazać, dodać musimy, że podniesienie kwestyi udziału w długu państwa, prowadziło do redukcji, która w końcu może być następstwem nieuniknionem, ale wątpimy, aby w tej chwili miała być krokiem politycznym. Oczemu na to deputacja przedlitawska nie zważa, wytłomaczyć sobie trudno, tak dalece, że rozbić tego zbyt nie chcemy. Wiemy bowiem, że rząd nie żyje jej sobie, a nawet bez ważnego powodu nie dopuści. Opór Węgrów, jeżeli się nie mylimy, bardzo mu na rękę.

## KORESPONDENCA CZASU.

Lwów 27 sierpnia.

(z.) Namiestnik przyjechał wczoraj z rana, prawie niespodzianie, albowiem tylko o wyjeździe jego z Wiednia doniesiono telegramem; ale o tem czy nie zatrzyma się w Krakowie, jak długo i kiedy zamtąd wyjechał, żadnego nie było doniesienia. Z przyjazdem Namiestnika, bardzo tu gorąco oczekiwany, rozpoczęła się zapewne dalsze czynności organizacyjne, powstrzymane podczas jego niebytności; gdyż tylko bieżące sprawy administracyjne załatwiono w Namiestnictwie, do powrotu Namiestnika odkładając wszystkie ważniejsze przedmioty ogólnej organizacji kraju dotyczące. Najprzód więc spodziewać się jak najrychlejszego ukonstytuowania się Rady szkolnej, bo to jedna ze spraw najważniejszych i najpilniejszych, pomimo czego jednak bardzo jak dotąd powolnym postępowaniem do urzeczywistnienia swego krokiem. Tymczasem ferye szkolne już się mają ku końcowi i trudno, ażeby Rada już w przyszłym kursie mogła skutecznie czynności swoich wykonać owoce, chociażby jak najrychlejszemu załatwieniu i zwolnieniu. Wiele gmin Galicji wschodniej, i wszystkie miasta, jak Stanisławów, Kolomyja, leżące w samym sercu Rusi halickiej udały się do Namiestnictwa z prośbą o zaprowadzenie u nich języka polskiego w szkołach. Miasta te w poczynku dziejowej przeszłości swojej, dobrze pojęły jaki jest najważniejszy kierunek dalszego ich rozwoju i którą drogą dojdą najrychlejszemu, tam gdzie biegną rzeki cywilizacji, do prawdziwej oświaty. Dyrektory gimnazjów tutejszych nie otrzymali dotąd ostatecznego postanowienia co do języka wykładowego w zbliżającym się kursie szkolnym. Przedłożyły one na wezwanie Namiestnictwa program naukowy z przyjęciem wykładowego języka polskiego, i wskazaniem dzieł polskich wykładowych, tak że wykłady polskie zarówno w niższych jak wyższych gimnazjach niezwłocznie rozpocząć się mogą, skoro w tym duchu rozporządzenie rządowe wydanem zostanie. A że dotychczas to nie nastąpiło, widąc, że ostateczne rozstrzygnięcie tej ważnej sprawy także do powrotu Namiestnika było odroczone.

Wybór rad powiatowych w dwudziestu kilku powiatach, w pierwszych połowie przyszłego miesiąca odbyć się mający ujemnie organizację gminną w tychże powiatach i w lewo w nią ożywić ducha. Dotąd bowiem życie gminne nie rozwinęło się jeszcze bynajmniej tak jakby należało. Większą częścią czynności należących w myśl ustawy do urzędów i rad gminnych, bądź właściwych bądź też z przekazaniem im zakresu, nie zajęły się dotąd należycie gminy, bądź że mu dotąd jeszcze nie pojmują należycie, bądź że mu dotąd jeszcze nie poddać nie były w stanie. W wielu gminach zobowiązano do czynności sekretarza Rady gminnej, czyli tak zwanego pisarza gminnego, naczelniciele szkół miejscowych. Wynikają ztąd wiele niedogodności, gdyż obarczony tym sposobem naczelnicy żądaniem z przyjętym na się obowiązkiem wydatku nie jest w stanie. Ciępi na tem zarówno szkoła, jak i sprawy gminy. Jest to nadtożycie, które powinno być usunięte, a rzeczą władzy szkolnej krajowej będzie w interesie szkoły usunąć je stanowczo raz na zawsze.

Zresztą nie tutaj u nas nowego. Pora fery letnich sprawadła jak zwykle przerwę w toku wszystkich spraw i zajęć, i dopiero z przyszłym miesiącem wejdą w zwykły ruch wszystkie kółka życia miejskiego. Tymczasem co nie mógł wyjechać na wieś zmuszony pozostać na bruku miejsc szuka rozrywki w muzyce ogrodowej i o gminach sztucznych powtarzających się po kilka razy na tydzień. Za parę dni powraca teatr z wyjeżdżki letniej do Lublina. Staraniem dyrekcji Sokoła przedstawiono w piątek na dochód tegoż Towarzystwa komedya wierszem Aurelega Ubańskiego pod tyt. „Podłotek”. — Publiczność była zniżyfikowana afiszami, w których zapowiedziano przedstawienie amatorskie, tymczasem grali nie amatorowie, lecz była to trupa prowincjonalna p. Sztengla, który przedstawienie to urządził.

## Paryż 24 sierpnia.

Dziś o 9tej godzinie wieczorem Cesarstwo wróciło z Salzburga. Margr. de la Valette udaje urażonego, że nie był zawiadomiony o tem co tam ułożono. Cesarz układał się sam bez udziału ministra francuskiego. Głoszone, że zjazd był kondolencyjny, a dziś każdy widzi, że miał zupełnie inne znaczenie. Obaj Cesarzowie przyjeżdżali za podstawę traktat praski i zgodzili się na potrzebę zmuszenia Prus do jego wykonania. Co do Turcji, oparli się na traktacie paryskim z r. 1856. Czyżby podobnie, mogli dać swej decyzji barwę pokojową i mieć nadzieję, iż zabiegać inne dwory do przystąpienia do wspólnego dzieła. Na tej podstawie Margr. Moustier zaczyna zapewne prowadzić korespondencje z dworami, i one dopiero wykazą, na kogo Francja i Austria mogą w po trzebne rachować. Czy Prusy zgodzą się na wykonanie traktatu praskiego, mianowicie na zwrot duńskiego Szlezewiku i uszanowanie niepodległości południowych Niemiec? Nikt się tego nie spodziewa, choć w tej chwili pycha dzienników berlińskich nieco spuściła. O formalnym przymierzu między Francją a Austrią nie ma mowy. Musiano poprzestać na zniszczeniu się, które mogło być u protokółowane; musiano porozumieć się we wszystkich kwestiach. Wyjąwszy p. Rouhera wszystkie ministrowie i tajni radcy są w Paryżu; hr. Bourquenay, p. Drouin de Lhuys i hr. Walewski, którzy są mniej więcej tegoż samego zdania, wydawali się z sobą w tych dniach dość często. Przyjazd Cesarza ustalił domysły o skutkach zjazdu w Salzburgu. Mówią dziś, że Cesarstwo Austriackie przybędzie dopiero w październiku. Do Lille Cesarstwo udamą się pojutrze, skąd Cesarz ma zrobić wyścisk do Ostendy dla zobaczenia się z Królem Belgijem. Jutro przybędzie królowa Wirtemberska, siostra Cara.

Wysła broszura pod tytułem: „Francja i Austria”. Autor jej, który zdaje się być dyplomata, oświadcza się gorąco za przymierze obu państw. Armia, która składała obóz Chalonski, rozejdzie się na garnizony, lecz zachowa organizację brygadową, Marszałek Niel ma zamiar zastosować tę organizację do całego wojska. Jest to system pruski. Przekonano się, iż dotychczasowa organizacja tak zwana terytorjalna, ma wiele niedogodności.

Emil Girardin w *Liberté* oskarża marszałka Bazaina o zdeorganizowanie armii a marszałka Artakę o podkopanie rządów Maksymiliana I. Artykuły jego zajmują świat wojskowy, ale jak dotąd, nie dają powodu do procesu. Mówią, że marszałek Bazaine gotuje niesprawiedliwą memorjał.

Podróż dziennikarzy paryskich do Danii i Szwecji musiała wywrzeć wielki wpływ, kiedy na nią powstają dzienniki berlińskie. Legacye francuskie w Kopenhadze i Sztokholmie przesyłają o tej podróży szczegółowe relacje do margr. Moustier. Dnia 28go t. m. śpiewacy skandyńscy dadzą w operze tutejszej wielki koncert. Hr. Sartiges przed odjazdem z Rzymu, starał się wszelkimi siłami skończyć sprawę rozdziału długów i konwersji renty papieskiej na włość, ale agent włoski nie chciał się na nie podpisać. W Paryżu p. Nigra ma zapotrzebowanie przeciw listowi marszałka Niel do pułkownika d'Argy, jakby ten akt nie był następstwem konwencji 15go września. Na giełdzie zaczynają mówić na serio i od Włoch można się wszystkiego spodziewać, nawet redukcji renty rozebranej w głównej części we Francji. Jakikolwiek wpływ może przemówić we Florencji, Francja nie opuści Rzymu i utrzyma konwencję. Ustalo zbliżenie wojskowej legacji francuskiej w Rzymie. Pułkownik d'Argy daje żołnierzom częstsze urlopy i staje się to dostatecznym lekarstwem na tęsknotę do kraju. Żołnierze francuscy nie lubi stać załogą w obcym kraju, jeżeli nie dzieje się to podczas wojny.

Dziśszego *Monitor* zawiera raport ministra Forcade de la Roquette o środkach między-narodowych przeciw cholercie przybywającej z Mekki. Według ministra, środki te były skuteczne, cholera jednak grasuje we Włoszech i zagłada znowu do Francji.

Zapewniają tu znowu w kołach rządowych, że

powstanie hiszpańskie może być uważane za skończone. Rząd francuski bardzo baczny, aby od strony Pireneów nie miał kłopotów.

P. Dano nie opuścił dotąd stolicy meksykańskiej, choć Narez powrócił. Wystawa jest w pełni swej świetności, cudzoziemców nawał, ale handel się nie podnosi. Nie pochodzi to z samej obawy wojny; dołącza się kryzys przemysłowy, która może się stać groźną. Wielu spostrzega, że przy wysokiej produkcji przemysłu w Stanach Zjednoczonych i Rosji, wolność handlowa na Zachodzie staje się szkodliwą zasadą.

Kraków 28 sierpnia. Namiestnik krajny wydał następujące ogłoszenie:

W celu wprowadzenia w życie ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim księstwem Krakowskim z początkiem nadchodzącego roku szkolnego, odraczam w szkołach średnich otwarcie kursu do dnia 15 września r. b.

Co podają do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 26 sierpnia 1867.

Gotuchowski w. r.

Wiedeń 27 sierpnia. Opinia publiczna oświadcza się coraz bardziej przeciw czynności albo właściwej bezczynności obradujących tu deputacji; jedna konferencja odbyła się po drugiej, bez żadnego rezultatu. Naprzekór ogólnie przyjętemu zwyczajowi parlamentarnemu deputacje zastanawiają się naprzód nad projektem szczegółowym, a później dopiero przechodzą do rozpraw ogólnych. I jakis osiągnięty został rezultat po kilkutygodniowym obradowaniu? Dotąd żaden, gdyż i dzienniki praski, który najwięcej wiadomości o deputacjach nas obdarzył, a któremu tutejsze dzienniki z tego powodu zazdroszą, nie takiego nie przytoczył, co nam od dni wielu nie było już znanem.

Ministerium sprawiedliwości ukończyło już prace nad nowym sądowym podziałem prowincji przedlitawskich, i projekt odnośny przedłożył na najbliższej sesji Rady państwa. Posadę generalnego inspektora więzień, którą do tej chwili zajmował jeszcze p. Hye, ma otrzymać prokurator Kagerbauer.

Pracotczyliśmy w numerze wczorajszym odpowiedź Pressy na program stroniactwa czeskiego; dziś podajemy odpowiedź dziennika węgierskiego *Hon*, który tak się wyraża: „Program tego tem mniej milczeniem pominąć nie możemy, o ile takowy wprowadza w rachubę nie tylko konstytucyjną austriacką, ale i węgierską, przeciwko której najgoręcej protestować musimy. Powtarzamy, że nie ścierpiamy żadnego wpływu jakiegokolwiek narodu, rządu lub stroniactwa na konstytucję, prawa, rząd i politykę naszą; gdyż są to sprawy, nad którymi rozstrzygają tylko król i naród na podstawie naszych ustaw. Zasady tej nawet ustawa o sprawach wspólnych nie naruszyła, która odpowiednio zasadzie równości starała się wykluczyć wszelki wpływ obcy.”

Przemowa kardynała Rauschera, o której przed kilku dniami wspomnieliśmy, podana dziś przez wszystkie dzienniki, brzmi jak następuje: „Od Kronszatdu do jeziora konstancyjskiego, przestrzeń to ogromna, zamieszkała przez miliony ludzi, którzy z zajęciem przypatrują się toczącym się układowi — narody i szczepy, które rządzą nieboskie zjednoczono w środku Europy, aby były punktem jej ciężkości, wspierać się winny wzajem, i to bardziej jak przedtem. Są kraje, które wprawdzie rozwijają znaczną potęgę, ale za to podobne są do wyciśniętej cytryny; wszystko naprężone do najwyższego stopnia, ale w państwie, do którego my należymy, pełno jeszcze skarbow nie wydobytych. Mamy wszystko, czego potrzeba, aby nie opłacać się zagranicy, i aby zatrzymać dla siebie zarobek własny; czego bowiem jednej stronie nie dostaje, to posiada druga; potrzeba tylko, abyśmy i pod tym względem wspierali się nawzajem. Jeżeli to uczynimy, kraje zakwitną jak role po użyciwej nawalnicy, a liczba rodzin

## Część literacko-artystyczna.

### Zabawy towarzyskie

(z Opowiadań Starca \*)

p. Nr. 161, 190, 191, 192 193 i 194 Czasu.

Po smutnych wypadkach politycznych 1792 r. przeż parę lat byli wszyscy w otępieniu, niemiślanie o zabawach, niektórzy domy przywdziali żalobę, niesłychane było o konkurencyach, a zatem ani o zaślubinach; nastaly wesołe pieśni, a natomiast nabożne hymny wieczorami po komnatach się rozlegały, a wszystkie były ciężkiego smutku wyrazem.

Pamiętałem początek jednej pieśni chórem przez nas wszystkich śpiewanej, mającej aluzję do Targowiczanów.

Do Ciebie Panie wznosim nasze modły,  
Spuść karę na ten rodzaj ludzi podły,  
Niechaj po ziemi ojczyznej swobodnie  
Nie chodzą zbrodni.

Widzisz o Boże zhańbione kościoły,  
Widzisz poległych rycerzów popioły.

\*) Tak te jak i dawniejsze pod tym tytułem opowiadania, są wyjątkami z kroniki domowej hr. Ludwika Delaveaux.

Widzisz po całym kraju mordy srogie,  
Rozpaczą i trwogę.

Nieraz żył i łkania niedozwolity śpiewu dokonczył,  
I w niemym żalu długo nas pograżył, tem boleśniejszy był ten cios, że następłi wrócić po blizszych samemu pomyślnością nadziejach. — Upojony niedawno naród szczęśliwym dokonaniem konstytucyj, śpiewał pochwalne hymny w kościołach; wyrzucił ufnosć swoją w króla i w patryotyzm światłych obywateli, w różnych wodewillach, z tych początek jednego pamiętam.

Król wraz z narodem cnotliwym,  
Zrobia kraj mocnym szczęśliwym,  
I wróci ojczyźnie życie,  
Wszystko pojdzie w miśnienie.

Zauszników Balhakowa,  
Na postroknku zwinie głowa,  
Podle zdrójcy strąca życie,  
A nam będzie w miśnienie.

Był to sen orczych marzeń pełny, po którym rozpaczliwa nastąpiła rzeczywistość. Ale czas, biegły lekarz na cierpienia duszy z wolna spoкоїł dolegliwe smutki, a żywa wiara krzepila ufnosć w nieprzebrane miłosierdzie Boga przodków naszych. Powiały wiatry od Tybru i Loary, i wdziczące pienia ojczyzny bardów przesyłały nam pociechę; weszła jutrzienka pogodnych dni zwiaśtunka; młodzieńcy ożywna chcieli się bawić. Rozdanie ochci małżeństwa kojarzyć, bo synowie i córki dorastały; bo niezmienne prawa przyrodoznia tak kazały. — Bawiono się najprzód skromnie,

potem crescendo, a nakoniec wielowładny Bachus ośmielił Tępersychę i szaleli jak dawniej.

U Pani Wicesgerentowej częste ale skromne były obiady, to jest po 10—12 potraw, nierać chując wotów (dessertów). Butelka wina stawiana była gościowi na dyskrecję bez przymyku. Ale kiedy pan Skarbnik był na obiedzie, który jako wódz przywykły do taktyki działania zaczepnie i stanowczo, wystawiał przed sobą baterję kielichów różnego kalibru, i najprzód po zupie, a raczej po zupach, bo zawsze dwie były, a każdy obiedzie dwie smutnie zjadł; wyprzyniono co było w małych kieliszkach, żeby podług starej praktyki wyjąć doktorowi dukać z kieszki: bo dopiero po trzecim półmisku, a sześćdziesiątce po rybale, podług dykcji *post pisces vitum miscet*; powstał gośpodarz i wzięwszy *vitum gloriosum* z utracą nogą, zaionował w ręce JWgo Cześnika najobojętniejszego mego dobrodzieja, Wiwat JWna Wicesgerentowa, moja najukochańsza mamusia, a najłaskawsza gospodyni nasza! i wypuściwszy duszkiem dla przykładu i zbudowania, obtarł kielich serwetą, i oddał sążnista ręką przez stół podług adresu, poczem gośpodzi dotknawszy ustami małego kieliszka, dziękowała za afekt niezasłużonyj życzliwości. Dalsze wiatywały podług starszeństwa wieku i godności, to poważnie, to galanterijnie, to uczuciowo, z których wiele do terazniejszych uczuć doszło, i gdzie niegdzie, ale już stało praktykuje się; a może przy coraz bardziej gorącym *sans-facons i savoir-vivre* zapomniane zostają. Lecz prośba obawa nasza! bo w coby się obróciły obiady dyplomatyczne, których treścią naj-

ważniejszą są toasty? O czemżeby pisały gazety?

Nie, tak że nie będzie, i choć powiada uczoney Biufon: „Narody się obalają, pokolenia giną, moza swa tracą łożyska, wszystko to dzieło się i dzieć się może; ale ja za to wam ręczę, że wpróż świat cały stanie się ruiną, zanim taśta zagina.” Przez ciąg niezmiernie długiego obiadu, młoda pleć piękna dla zabicia czasu; (bo i one, choć czule serca mają, jednak często czas zabijają) gdy im wątku do rozmowy brakowało, to albo na żądanie starszych, śpiewały, albo stawały sobie gałeczki, które były *personifikacją* osóbek do zamiejskiej kwalifikacych, gdzie też i same *incognito* stawały się na igrzysko nie ublaganych fatów bo z tych częstę przeznaczane były staremu albo brzydkiemu *pretendentowi*; to znowu odwrotnym sposobem w sekrecie (conclave) stawały sobie chłopcy, i temi powiewierając, robiono ich młuchami; żołnierzami, dawano ich starym wodom, albo neliotowicie topiono; lecz jeżeli taki wyrok okrutny padł na ulubionego, przepaszano go całunkiem przez prokuracyę gałeczki, o czem częstę zntem ozulgo wejrzenia szczęśliwego *delin-kwenta* zawiadomiano. Nareszcie po kilkogodzinowym obiedzie, młodzi mężczyźni wyundzeni długiem siedzeniem, zostawali starszym rozprawy o polityce, o gospodarstwie, koniach, łowach i o wszystkich przedmiotach, jakie winem rozbudzona imaginacya podnosić może; sami wymykali się z młodszą plcią białą do osobnego pokoju na małe gry ulubione, to jest na murczka, na gotowlą, lub na wesołego trześciaka; w którym panny kawalerom, a ci nawzajem pannom, równe w o-

blizu prawa pytki wymierzali. O nieraz złośliwy śmiech krasil czarownie licza rozdrażnionej dziewczicy, gdy wkręciwszy kluczyk, lub pierścionek w pytkę, gonila niegodziwego sprawcę bolesnej sensacji.

Potem następowało chwilowe zawieszenie broni, a w czasie tym zasiadano na sadzenie fantów przy grze w gotowlą i zbieranych; do czego zapraszano na prezydentów jednę z pań starszych.

Trudno to opisać wszystkie rodzaje kar wymyślanych, możnaby z tego ogromne *volumina legum* złożyć; najwięcej jednak było enigmatycznych, które nieświadomym, kłopot sprawiali, bo nie można było ich podług prostego rozumienia rzeczy wykonać. Stanąć do góry nogami, żeby na pięć zawiesić i t. p. do czego starci musieli robić komentarze, i w tradym razie wspierali.

Niektóre jednak były nie dwuznaczne, a mimo to *ambarsujące*, szczególnie, gdy pańlice skromnej, albo młodemu frykowi wypadło z losu cłować wszystkich, i wszystkich — na to nie było środka, ani wybiegu, a jeżeli która z pań założyła rekurs do pani Wicesgerentowej, to odbierała rezolucyj, że wyroki każdego sądu powinny być ściśle wykonane; często nawet zaostreżała odwołując do księdza teologa, który do gry nie należał.

Podbudzone tym żartem panny, przypuszczaly fałszywy atak do księdza, a on bronił się pakiem wołając: *Vade retro satanas*, idźcie precz szatanki.

Otoż nie jeden z was powie: pisze nam takie banialuki, o jakich my wszyscy dawno wiemy,



ciągłe wzmagać się będzie, w których dobrobyt stale się zagości, a równocześnie dla wielkiej całości otrzymamy rękojmię bezpieczeństwa i pokoju. Temu niechaj Bóg pobłogosławi, od Niego bowiem pochodzi każdy dar dobry, a bez niego nie masz prawdziwego ukontentowania i trwałego szczęścia. Mówiąc zaś o ojczyźnie i o jej zbawieniu, nie możemy pominąć i N. Pana, Cesarza i Króla naszego. Żadne państwo nie potrzebuje tak bardzo monarchy, jak nasze. Tron sławnej dynastji, która państwo założyła, jest dla tego państwa punktem środkowym, bez którego siły jednoczącej rozpadłoby i stałoby się łupem chciwych pretendentów. Podczas gdy Moskwiecin podbija Samarkand i sięga po starożytną Baktirę, nie zapomina wcale ani o Galicji i Węgrzech północnych, ani o Carogrodzie. Dla wielkiej Prus Waga i Dunaj byłby pożądanymi granicami od Wschodu. Włochy młode, w razie rozbicia się nawy naszej, pospieszyłyby niezawodnie, aby zabrać kilka szczytków dla siebie. Uczynimy więc zadanie obywateli miłości ojczyzny, jak i potrzeby serca naszego, jeżeli zawołamy: Niech żyje N. Pan Franciszek Józef.

Ustęp ostatni o planach zaborskich państw ościennych przypomina nam żywo odnośny występ mowy abdykacyjnej króla Jana Kazimierza, zawierający znać i smutną dla kraju naszego przepowiednię.

Przypomnij sobie czytelnicy, że Dr Wisner, naczelnik autonomistów górno-austriackich, w mowie swej mianem dnia 18 sierpnia potępił głównie większość parlamentarną Rady państwa z powodu, że nie umiała, czy nie chciała pozyskać sobie delegacji polskiej. Odtąd jako rzecznik potępienia większości wystąpił poseł miasta Linzu Mayer z oświadczeniem, że większość nie mogła porozumieć się z delegacją polską, ponieważ nie można było dowiedzieć się od niej, czego chce i co robi. *Debatę* broni delegacji naszej w sposób następujący:

„Jest to, wyznaczyć musimy, dziwny sposób obrony. Kto w ogóle śledził z uwagą działalność Rady państwa i stronnictwa polskiego w szczególności, z pewnością nie odda słusznosci twierdzeniu posła Mayera. Program Polaków nie może być tajemnicą dla Izby deputowanych, bo dzienniki ciągle o nim pisały. Niewiadomością tego, czego Polacy pragną, nikt się już więcej nie sprawdził. Nie może. Jeżeli to posł Mayer przeciw uczynił w obronie zażępcionej przez Dra Wisnera większości niemieckiej, dowiódł tylko przez to, że chciał bronić sprawy, która się nie da tak łatwo obronić. Już w dyskusji adresowej Polacy wskazali w poprawkach, jakie postawili, zarysy swego programu. Los tych poprawek znany. Odrzucono je a w szeregu większości nie jeden głos nie podniósł, aby ostrzegł przed podobnym postępowaniem. Jakżeż więc powiedzić można, że z Polakami dla tego tylko nie nastąpiło porozumienie, ponieważ program ich nie był znany, gdy tymczasem Polacy ani publicznie, ani prywatnie nigdy nie robili żadnej tajemnicy z swych autonomistycznych dążeń pod względem urzędowania monarchii.”

— Komisarz królewski dla pomorza węgierskiego p. Cseh ma nie zadługo, bo już za pośrednictwem prezydenta ministrów węgierskich, hr. Andrasiego do Pestu, nastąpić z posadą swą, którą zająć ma bar. Hellenbach. Za nadto gorliwie wystąpienie p. Cseha przeciw stronnictwu narodowemu uczyniło, jak się zdaje, dalsze pozostanie jego w Riece niemożliwym.

N. Pan przybył wczoraj do Wiednia i u dzielnicy audyencyj. *Memorial diplomatique* potwierdza wiadomość, że N. Pan przybędzie do Paryża w pierwszych dniach miesiąca października. W niedzielę Węgrzy obchodzili w kościele Kapucynów święto ś. Szczepana. Ministrowie Festetics, Lonyay, arcybiskup Haynald, członkowie deputacji węgierskiej i kapitan gwardji węgierskiej, generał Wernhard i wielka liczba obecnych w Wiedniu magnatów węgierskich byli obecni na mszy ś.

## Francja.

La France zamieszcza następujący artykuł p. n. „półdniości Państwa niemieckiego”.

Przekonani jesteśmy, że ani Francja, ani Austria nie marzą o działaniu przeciw faktom dokonywanym w zeszłym roku orężem pruskim, ani o rozbiciu owego Związku północnego, który w rzeczywistości jest tylko formą polityki mocarstwa pruskiego. To co istnieje, przyjętem zostało w Paryżu i zatwierdzonem w Wiedniu przez traktat pokoju.

Niechaj się obecny stan rzeczy ustali, jeżeli można i jeżeli zdobycie kraje mogą się stanowczo poddać panowaniu berlińskiemu. Póki ten ruch absorbuje nieprzekroczyć linii Menn, nie naszą jest rzeczą tem się zajmować. Ambicja pruska głęboko zwichnęła na tym punkcie warunki równowagi, lecz jeżeli zdoła zmiarkować się i uszczu-

plić, choć pókoju, jaka przejęte są wszystkie wielkie mocarstwa, wówczas będzie, jesteśmy tego pewni, nad protestami znanego prawa i fakt dokonywać trwać będzie bez przeszkody.

Jedynym groźnym byłaby ta ewentalność, gdyby Prusy chciały zwiększyć jeszcze posiadłości, jakie im szczęśliwy przypadek niesprawiedliwej wojny nadał. Jeżeli wcieliwszy faktycznie państwa północnych Niemiec, chcą jeszcze sięgać wszechwładną ręką po państwa południowe; jeżeli niepostrzegając na aneksji Hanoweru i Nassauńskiego, doprowadziwszy Saksonię do stanu leniństwa, rości sobie jeszcze prawo panowania nad Bawaryą, Wirtembergiem, księstwem badenskim, niepodobnem jest, aby nowe te ambicje objawieniem się swoim, wielkich nie wywołały zakłóceń.

Ze ambicje te istnieją, twierdzi wielu i wierzyć temu można, gdyż od chwili niespodziewanego tryumfu w roku zeszłym, Prusy zdaje się, że przybrały sławne godło Froqueta: „*Quo non ascedam*.” Lecz aby mogły się objawić a mianowicie urzeczywistnić daleko mniej zdaje się być prawdopodobnem.

Ważność nawet następstw, któreby z tego wynikły, jest tego rodzaju, iż daje wiele do myślenia tym, których umysł awanturniczy kuszący mogły.

Francja o mało nie przyszła do wojny, jest temu zaledwo kilka miesięcy, że nie chciała pozwolić na trzymanie załogi pruskiej w księstwie luksemburskim. Mogła ona cierpieć działa pruskie kierowane ku księstwu badenskiemu, przy strasie nie na wstępie, naprzeciw samego Strasburga? Można było pozwolić, aby armie pruskie zajmowały Palatynat. Związek północny jest tylko wyrazem. Państwa, które go składają, żądały się swej niepodległości na rzecz Prus, oddając im swoją siłę wojskową, swoją reprezentacyjną dyplomatyczną i kierunek swych interesów. Badenkie, Bawaryja i Wirtemberg wchodząc do związku północnego uległyby temu samemu prawu abdykacji i zniewolenia politycznego, byłby prowincjami pruskimi pod kłamliwym napisem muiemanej autonomii, bez reglamentu i bez praw rzeczywistych. Lita i duch traktatu praskiego, który bardzo jasno chciał oddzielić Niemcy południowe od Niemiec północnych, zarówno byłoby pogwałcone.

Francja nie pozostałaby zapewne obojętną na to niebezpieczeństwo, ani Austria na to naruszenie. Nie możemy mniemać, aby ktokolwiek w Prusach myślał lekkomyślnie wywoływać podobne ewentalności.

Mówiąc otwarcie, jakkolwiek wielkie są ambicje poruszające się w Berlinie, otrzymane rezultaty dość są znaczne, aby je zadowolić. Trudno wierzyć, aby chcieli dziś narazić na niebezpieczeństwo nowych walk, wszystko co zdobyto. Umierkanie jest dla Prus najlepszą i najrzeczniejszą polityką. Nie nie upoważnia do przewidywania, aby miały mieć postawienia teraźniejszości i przyszłości na kartę niepewnej wojny.

Musiabyły zresztą mieć wspólnikami w tak niebezpiecznem przedsięwzięciu państwa południowych Niemiec. Musiabyły Bawaryja, Wirtemberg i księstwo badenskie oddać się z związaniem rękami i nogami w ich wszechwładne ręce, gdyż pewnem jest, że ich do tego nie zmuszą siły oręża i że ich nie znajdą mimo ich woli. Jesteż to więc prawdopodobnem? Nie sądzimy.

Cóż Bawaryja, Wirtemberg i Badenkie zyskać mogą wsiąkając w hegemonia pruską? Straciłyby na tem z władzą swoją wszelkie żywioły godności, pomysłowości i wpływu, jakie im wszechwładna niepodległość zapewnia. Dziś państwa te grają ważną rolę w sytuacji europejskiej. Są one tamą wstrzymującą zbyteczne ambicje, i przeciwwagą, utrzymującą w wielkiej części ogólną równowagę. Według tego, czy zachowają swoją niepodległość lub poddadzą się Prusom, pókoj powszechny lub wojna od nich zawisła, i wnosić można bez optymistycznego ludzenia się, iż wachać się będą brać na swą głowę tak straszną odpowiedzialność. Jeżeli nieszczęściem bieżącym dozwolnie w objęcia niewoli, rozkiełżają w Europie zgrozę wojny, nie byłoby pierwszymi pierwszymi jej ofiarami, i terytoria ich nie byłoby pierwszym teatrem wojny?

Państwa południowych Niemiec z tradycjami swej polityki i urokiem swych wspomnień, znajdują we Francji szczerą sympatję, która, gdyby tego było potrzeba, byłaby tarczą ich niepodległości. Jakże nie opierać się temu, aby naraziły wszelkie korzyści tej sytuacji, która je wznośi, zaszczyca i broni ich w harmonii mocarstw europejskich.

Z tych wszystkich uwag wysnuwa się silna i słusna nadzieja utrzymania pokoju. Nikt niema interesu zmieniać co istnieje. Nikt nie chce na nowo odpiarać Prus poza Ren, lecz niechaj nieknszą się przekroczyć go. Niech trzymają co zdobyli. Dla spokoju świata wtedy tylko jest niebezpieczeństwo, jeżeli nowe przedsięwzięcia zdobycze. Lecz możemy się spodziewać, że prawdy te zostaną pojęte przez króla pruskiego, jak je pojmują w Badenkim, w Dreźnie i Monachium.

## Hiszpania.

Korespondent z Paryża do Köln. Ztg pisze:

„Ze powstaniem w Katalonii i Aragonii, za całkiem upadłe uważać należy, jak urzędowe dzienniki donoszą, zaledwo przypnieć można, dając wiary doniesieniom prywatnym nadchodzącym z Hiszpanii i od francusko-hiszpańskiej granicy. W tej chwili o to zdaje się chodzić, czy się uda powstańcom zająć Barcelonę, na której załogę rząd bynajmniej liczyć nie może. Bezzasadnem jest zresztą, że, jak urzędowe i półurzędowe depesze donoszą, armia całkiem pozostaje wierna. Przeciwnie utrzymują powstańcy z każdym dniem więcej żołnierzy, którzy korpusy swe opuścili, aby się z powstańcami połączyć.”

Doniesienia niezależnych dzienników twierdzą o powstaniu co następuje: Ruch w Hiszpanii, pisał z Bajony dnia 21 sierpnia, zdawał się być tak dobrze zorganizowanym, że liberaliści spodziewali się szybkiego powodzenia. Zwłoka nabrała ich przeto niepokojem. Jutro lub pojutrze muszą prawdę poznać. Powstanie poczęło się w Aragonii i Katalonii. W dniu 16 wargwał generał Contreras w dolinę Aran, dzielącą Katalonię od Aragonii. Miało 250 ludzi, do których się przyłączyło 40 karabinierów. W dniu 18 musiał Contreras być w Arcovillas. Nie ma od niego dalszych wiadomości. General Pierra i dowódca Moriones przybyli 18go wieczorem do Canfranc. Zabrawszy kasełową, wyruszyli ku Jaca, ważnej fortecy granicznej. Forteca jeszcze 20go nie była w rękach powstańców; lecz oczekiwano, że się załoga oświadczy za powstaniem. Liberaliści wielką do tego przywiązywali wagę. W Walencyi rozstrzelano 26 czy 27 osób, które się w Castellana de la Plana oświadczyły za powstaniem. Rozstrzelanie nastąpiło 20go. Marszałek Narvaez gotów jest każdego rozstrzelać. Jeżeli Prim dostanie się do niewoli, nie zostanie również oszczędzonym. Narvaez pisał do jednego z swoich przyjaciół, że przed śmiercią swoją, cokolwiekby to kosztowało i gdyby nawet groziło to jego upadkiem, królowej swej przez to, że wszystkich jej nieprzyjaciół rozstrzela, da dowód swego poświęcenia. Jeżeli się powstanie powiedzie, detronizacja królowej jest pewną. Niektórzy mówią o wstąpieniu na tron księcia Asturji z rejenicya, inni chcą wydać odezwe do ludu, któryby postanowił względem nowej formy rządu. Między ostatnimi znajduje się Prim i Olozaga. Jest mniemanie, że ostatnia droga będzie obroną. Powtarzają, że wielkie obawy panują między liberalistami. Między osobami znajdującymi się w Bajonnie, uważałem marszałków: O'Donnella, Serrano, Bermudes de Castro i generała Ulloa.

O godz. 11 wieczorem: Stan obłędzenia zaprowadzony został w Hiszpanii, król i królowa portugalscy zaraz po rewii opuścili Madryt. Mówią, iż odjechali, aby Narvaez mógł i w Madrycie ogłosić stan obłędzenia.

List z Madrytu donosi, że tam wierzą w powstanie załogi. *Epoque* zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii. „Naczelniczy powstania zaprowadził rząd prowizoryczny, który zaraz ogłoszonym będzie, gdy które z ważniejszych miast znajdzie się już w rękach powstańców. Ruch nie ustał, ani nie rozpierzchło powstańców. Rządy francuski i angielski miały oświadczyć, że się w całej tej sprawie neutralnie zachowają. Generał Milan del Rose jest na czele wojsk regularnych, które przesyła do powstańców. Contreras nie uciekł. Stoi on oświecam na czele licznego korpusu powstańców.”

Dalej pisał do Köln. Ztg z Paryża: „Ruch powstańców na czterech punktach rozpoczął się w Hiszpanii. Jedną kolumną powstańców nadełgiła z Francji przez Pireneje i Aragonię w kierunku płaszczyzny kastyljskiej. Druga banda wylądowała pod Barceloną w pobliżu miasta portowego Tarragony. Trzecia ukazała się nagle pod Castellana de la Plana, w północno-wschodniej stronie Walencyi; czwarta na północni Helwy w Andaluzji na północny zachód od Kadyksu, a wszystkie te pochody skierowane były ku oświadnieciu Sewilli. Wszystkie zresztą ruchy ciągnąc linią kolei usiłują opanować Seville, aby utrudnić działanie wojskom królewskim.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 sierpnia. Z nakazu Namieśnika wstrzymanem zostało do 15go września otwarcie nauk w szkołach gimnazjalnych i realnych całej Galicji i Krakowa, a to z powodu zaprowadzić się mających z nowym rokiem szkolnym wykładów naukowych w języku polskim. W mieście naszym żadnej nie będzie trudności z zaprowadzeniem tych wykładów we wszystkich przedmiotach, gdyż nie tylko, że w niższych klasach gimnazjalnych i w całej szkole technicznej język polski byłby wykładowym, lecz wszyscy profesorowie szkół krakowskich jako Polacy są w stanie odrazu przystąpić do wykładów polskich w klasach

wyższych, gdy nawet dotychczas łamiąc się z niemoczną, objaśniali uczniom zazwyczaj wykład niemiecki po polsku w tych przedmiotach, które musieli być po niemiecku nauczać.

Wyszły dwie kompozycje znanego pianisty i kompozytora p. Aleksandra Zarzyckiego. Utwory te noszą nazwę: Deux chants sans paroles — (Berceuse; Idylle). (Dwa śpiewy bez słów, piosenka nad kolebką i sielanka).

— Z pod Baranowa d. 22 sierpnia.

(H). Docekalimy się przecie tak upragnionej komisji ministerjalnej, która przeleciała nasz powiat jak błyskawica. Istotne położenie jest takie. Powiat Tarnobrzski położony nad Wisłą mil 5 od Baranowa do Chwałowic; płynie przez niego San mil 2; również przerywa go trzy rzeki lasowe wpadające do Wisły. Łatwo każdy może sobie wyobrazić, jak wielką on ponosił klęskę w tegorocznej powodzi. Jest w nim jedenaście majątków w dzierżawie; z tych sześciu dzierżawców, jakoto: Dmitrowa, Baranowa, Przewoźni, Zalesia, Tarnawka, Pączka Gorzyckiego zupełnie zostało zniszczonych ta powódź. Dzierżawca Trześnia poszkodowany ledwie w trzeciej części, bo połowa pól od Wielosia nie uległa wcale zalewowi, a w drugiej połowie wiele wzgórków nie uszkodzonych pozostało. Dzierżawca Wulki Zaleszczańskich i Zaleszczań poszkodowani w połowie, a zaś dwóch dzierżawców Machowa i Kajmowa nie mieli wody. Komisja ministerjalna z kwoty 250,000 złr. przeznaczyła na cały powiat złr. 9,000. Z tego zaasygnowała dla dzierżawcy Trześnia poszkodowanego z trzeciej części złr. 500; dla współwłaściciela Orzechowa całkowicie zniszczonego złr. 100, a pozostałe złr. 8,400 zostawiła do rozdania między włóścian. Jest to nagi fakt bez żadnego komentarza. Kto winien tak krzywdzącej nie sprawiedliwości nie wiem. Zdjaje się, że winni są urzędnicy dopełniający likwidacyi rządzonej szkody i Naczelnik powiatu, który zna powiat dotąd tylko z raportów podwładnych.

— Szczawnica 26 sierpnia.

(A. R.) Gdyby Szczawnica była Salzburgiem, i gdyby cały świat polityczny z równą czekał gorączkowskością na telegraficzne wiadomości z naszego zakładu, z jaką śledził każde doniesienie o spotkaniu się monarchów, toby wam zapewne temi dniami był przesiał depesze tej treści lakonicznej: „Niesłychane obrażenie na *Miodziusiu*”. Niechże wam obecnie przy najmniej literalnie wytłumaczyć owe słowa zagadkowe, opisując fakt, który szczególnie ze stanowiska prawniczego dosyć jest ciekawym. Wiadomo, iż Spółka zdrojowisk krajowych wzięła swego czasu śliczną dołinę „Miodziusiu” zwaną, od właściciela Szczawnicy p. Szalaya w dzierżawę 50-letnią i to pod warunkami dla spółki nader niekorzystnymi, gdyż po upływie powyższego czasu wszystkie budynki na tymże gruncie stawiane, stają się wyłączną własnością p. Szalaya. Wiadomo również, iż rzeczona Spółka przeleżała niedawniei czasy wszystkie swe prawa z owej dzierżawy wypływające na panów Baranowickich i Dąbskiego. Nowemu temu zarządowi zawiadacza „Miodziusiu” już niedługo ulepienie; szczególną zaś uwagę zwrócił ci panowie na oczyszczenie dawniejszych źródeł zaniedbanych, z których już prawie żadnej nie miano korzystać. Postanowiono zatem również dać świeże obnowienie zdrojowi „Heleny”, a w tym celu zaczęto poszukiwać właściwego źródła. Odtąd najobfitsza woda ukazała się na gruncie przytkajacym do dawnego źródła Heleny, a będącym własnością chłopaka. Natychmiast zarząd Miodziusia nabył od właścicieli owego gruntu prawo dalszego poszukiwania tego źródła, którego rozbiór chemiczny powierzył zarazem wezwanemu umyślnie w tym celu chemikowi p. Aleksandrowiczowi z Krakowa i zajął się jak najskrupulatniej dalszymi robotami koło nowego zdroju. W środku wszystkich tych czynności usnał tymczasem p. Szalaya naraz za stosowne, bez porozumienia się z dzierżawcami Miodziusia, nabyć na własność cały grunt, na którym ów zdroj się znajduje, a wozaraj właśnie w orszaku całego urzędu gromadzkiego udał się na rzeczony grunt, w celu uroczystego objęcia go w posiadanie fizyczne.

Ta więc solenna procesja obruszyła żywo cały Miodziusiu. Trzeba bowiem wiedzieć, jak żywo wszyscy mieszkańcy tej pięknej doliny zajmują się jej przyrządkiem, jak się cieszą każdym powodzeniem Spółki, jak się formalnie nią opiekują, trzeba jednym słowem znać tak zwany „patryotyzm miodziusiowski” aby umieć ocenić uczucia, jakimi się publiczność „Szajwarcark”, „Leonów” lub „Gospody warszawskiej” przypatrywała aktowi, mającemu zapewne według myśli p. Szalaya, położyć tam Spółkę w korzysztaniu z nowego zdroju.

Jednak p. Szalaya, o ile się zdaje, zupełnie się tym razem przerałował. Zarząd Miodziusia bowiem, zająwszy się dotychczas na gruncie nie będącym własnością dziedziczą, wszelkimi robotami koło wyszukania wody i znalazłszy nowe źródło, jest w niewątpliwem posiadaniu takowego i ma wszelkie prawo do wyłącznego korzystania z tychże wód, zatem ma również wszelkie prawo niepodpuścić p. Szalaya do rzeczzonego zdroju, co zapewne uczyni. Jakkolwiek ta sprawa wypadnie, postępowanie p. Szalaya jest rzeczywiście zastanawiającem, a z tem wszystkim łatwo pojmiecie, jak żywo cała Szczawnica poruszona jest

tem zdarzeniem i nie zadowolnie się, jeśli wam powiem, że zbłądy tutaj wszelkie reuniony i zabawy wobec jednego przedmiotu konwersacyi powszechnej, to jest kwestyi: co jest własność, a co posiadanie?

— W Uściu Zielonem w powiecie Tlumackim znaleziono d. 14 b. m. w bagnisku nadpuste zwłoki dziewczynki. Ze śledztwa, które wójt miejscowy przeprowadził, przekonano się, że Gletnia dziewczynka była córką miejscowego włóścianina. Ponieważ macocha jej nie cierpiała, przeto chłop wyprowadził córkę w pole na pobliską wieś i tam ją puścił, by sobie szukała miejsca, zabraniając wrócić do domu. Dziecko błąkało się i zapewne w nocy utonęło w bagnie.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza listę wracających z Meksyku ochotników meykańskich, z której wymienimy następujące nazwiska prawdopodobnie polskie: Ze sztabu, rotmistrz: Michał Kalmucki, hr. Woźniak.

Z pułku huzarów Cesarza, porucznicy: Michał Kumanicki, Eugeniusz Rozwadowski, Juliusz Sawczyński, Juliusz Uliczyn; wachmistrz: Władysław Orkusz; sierżanci: Józef Czup, Stanisław Żebrowski; kaprale: Franciszek Kula, Karol Boczek; huzary: Antoni Polakowski, Jan Zaręba, Franciszek Waraczewski, Jan Baranowski, Wojciech Wacławski, Wiktor Goczałkowski, Jan Kamiński.

Z żandarmerji cesarskiej: porucznik Kępski; żandarmi: Wołowski, Pirogowski.

Z pułku konnych strzelców: porucznik Szydłowski; sierżanci: Mikołaj Sobolewski, Nikodem Lewicki, Witalis Grocholski; kaprale: Franciszek Koziorowski, Michał Domański, Ludwik Kędziński, Jan Zając; strzelec: Aleksander Galiński, Antoni Nagalski, Henryk Podkański, Antoni Rudnicki, Józef Witwicki, Piotr Baczynski, Jędrzej Cybulski, Jędrzej Haniński, Józef Kwiatkowski, Józef Markowski, Marcin Marcinowski, Franciszek Wesolowski, Leon Woźniakowski, Niewiadomski; podporucznicy: Antoni Kolałowski.

Z gwardji municypalnej miasta Meksyku: porucznik Franciszek Dworak.

Z innych korpuzów: porucznicy Jakubowski, Grotowski, Śliwicki; żołnierze: Jan Ignatowicz, Cedrowski.

Lista ta nie obejmuje pojmanyh z Queretaro.

W tych dniach przeprowadzone zostały insygnia królewskie czeskie z Wiednia do Pragi. W celu odebrania rzeczonych insygniów udaje się do Wiednia deputacja złożona z c. k. komisarza, z marszałka i wydziału krajowego król. czeskiego; wydanie zaś onych nastąpi d. 28 b. m. w skarbu wiedeńskim w przytomności naczelnego szambelana cesarskiego i podskarbiego, Skrzynia, mieszcząca w sobie insygnia, zostanie otwarta, a po oglądaniu i rozpoznaniu oznak przez deputację, zamkniętą. Szambelan naczelnym otrzyma pokwitowanie od deputacji, poczem członkowie deputacji przeniosą skrzynię przez schody na dwór szajwarski na sześciokonnego powozu galowego, gdzie ją umieszczą i okryją czerwonym aksamitem, dwaj członkowie deputacji usiądą w tymże samym powozie. Pochód odbędzie się przez plac zamkowy, Kohlmarkt, Graben, plac Sgo Szczepana i most Ferdynanda do dworca kolei północnej w następującym porządku: Naprzód oddział jazdy, za nim kilku forszynów dworskich, sześciokonny powóz z insygniami, mający po obu stronach po trzech lokajów dworskich i po sześciu gwardzistów nadwornych, za powozem jadą w dwóch karetach członkowie deputacji, a za nimi znów oddział konny. Straż zamkowa salutuje w sposób należny. Na dworcu kolei członkowie deputacji przeniosą skrzynię z insygniami do osobnego wagonu dworskiego; wieczorem tego samego dnia o osobny pociąg ruszy z niemi bezpośrednio do Pragi, gdzie stanie nazajutrz z rana. Na dworcu kolei w Pradze czekać mają, burmistrz miasta, klucznicy koronni, członkowie reprezentacji krajowej i miejskiej. Członkowie deputacji przeniosą znów insygnia z wagonu do szafy ze szymbami, która się ustatu na powozie dworskim sześciokonnym, a dwaj członkowie deputacji znów usiądą do powozu. Za insygniami pojadą członkowie deputacji, komisarz królewski i marszałek krajowy, burmistrz miasta, klucznicy i członkowie reprezentacji krajowej i miejskiej. Orszak wśród bicia wszystkich dzwonów ruszy do kościoła Sgo Mikołaja, gdzie go przyjmie kardynał arcybiskup. Po odpowianiu *Ta Dum* uda się orszak do kaplicy Sgo Wacława, w której insygnia przez dzień cały wystawione będą na widok publiczny, poczem przeniesione będą o godzinie 6ej wieczór przez kluczników do skarbku koronnego.

Dnia 27go sierpnia przeciągały chmury i po południu sprowadziły deszcz. Ciepło w cieniu doszło do + 20°8 od + 13°6. Wiatr zmienny. Barometr wcale nieznacznie uległ zmianom i wskazywał dnia 28go sierpnia o godzinie 6tej rano 329°4,19; termometr zaś + 14°2 R.

We czwartek dnia 29go sierpnia, Ściegie Sgo Jana Chrzeciela.

## Sprawy Sądowe.

Melun w sierpniu.

(Morderstwo w lesie w Fontaineblau). Czytamy

ale wybaczyć, bo te szczegóły nie dla was pisałem moi panowie współcześni, co to na sprężystych szpagach leżą z Rotszyldowskim cygarom w uszach czytacie, poczynając książkę od końca, a po kilku wierszach poizawiając, jakie to nudne! rzucać, dla widzenia iluminowanych dzienników; wcale nie dla was pisał, lecz dla waszej potępotności. Oh! co to za myśl! aż serce rośnie, gdy sobie wystawiam, jak to będą czytać te kochane Mirmidonki, i z tych wspomnień nauczą się grać w pytki, lub gotowalnię.

Ala jeżeli też będą obzrywmy?... co łatwo być może; bo to przez te parowozy, paropływy, paroplugi, elektrotelegrafy, gazy, gutapery, postać naszego świata naturalnie zmienić się musi, a zwłaszcza jeżeli jeszcze te dotąd w gajach elizejskich, duchy akrydylowych balonów i wieczornorub, blakające się jak owe *Marcellus eris* wiele się kiedyś w ziemskiej życie, lub śrąb Archimedesów ten glob nasz z palacami szklanemi przewróca, (jak się to o mało z naszym moralnym światem przez komunistów nie stało — a innego planieci i innych ludzi parowemi machinami tworzą; to to obzrywmy — ludzie, będą mieli także obzrywać rozumy, nie tylko moje pismo, ale i dzieła sławne teraźniejszych niemieckich filozofów wezmą na fidybusy.

Cóż czynię? bądź wola twoja Panie jak na starym tak i na nowym świecie.

Obiadki pań Wicesegentowej pomału przemieniały się w baliki tańcujące, ale zawsze to była to niby przypadkiem, gdy młodzież spisek zrobiła, i posłała do bliższego miasteczka Ożarowa po żydów muzykantów, którzy jakby przechodząc

tamtędy z jakiegoś wesela, w sam raz wstąpili; takimiż samym cudownym przypadkiem przybywali sąsiedzi bliżsi, a szczególnie piękne panny Cześnikówny.

Ala jeżeli się zdarzyło, że przybył czasem do nas pan W... Starosta Niechorowski z swoją nadworną muzyką, to już koryery i okólniki otwarły biegły po sąsiedztwach, bo się to zanosiło na trzechdniową z wiaszcza, jeżeli przypadły ostatnie dni karnawału. To dopiero były objawy libacyjne, bo pan Starosta i pan Skarbnik byli jedną duszą i gorliwymi ofiarnikami Bachusa, lepiej powiem byli to jego hetmani, umiejący zapalić męztwo, i prowadzić do szturmu, to dzielna wymowa, to baszarki, to przymówki, „Hej! czyż to nie nasz przyjaciel?... nie Polak?... nie potomek zancznego rodu?... Czy też to pani zdrowia i sukcesorów nie życzyś?...” To taki taki, co mu dał pan Bóg wyborne serce ale słabą głowę, klnie się na duse, na honor szlachectki, że wszystkich dobrze żyć, że radby im nieba przychylili, ale pić już nie może, „zmilujcie się, bo jakoś w oczach mi się ęmi, świat mi się kołem obraca.” Ale bo mała dosiś podrażniła ci tylko bumory, podajcie tam większy kielich; no wypij a obaczysz jak ci się rozjaśni. Ale bo się okropnie spię! Nie bój się, bo to nie ostatni kieliszek, a tylko ostatni szkodliwy.

Po małej paule kiedy właściciele pospolitych głów rozmarzeni chodzili na chciwych się nogach, jak mchy w zimowej porze; a inni po kątach drzemali mruczając sobie pod nosem „nie, jak ci z serca kocham już pić nie będę.” W tenczas hetmani widząc gasnące męstwo, zdemoralizowanych podkomendnych, *zaintonowali*:

A bogdał to w takim domu słodkie pędzić chwile, Gdzie się można tak zabawić weselo i mile, Wypijemy jedną, drugą, trzecią, czwartą, piątą, Wypijemy szóstą, siódmą, ósmą i dziewiątą, A kiedy się jedenasta, dwónasta przyczytni, Wypijemy jeszcze dziesiątem zdrowie gospodyni!

Tu serce rosnę, głowy się trzęsły, zbiegali się jak mogli do chóru, i co gardła rozstrojone głosu dostarczyć mogły, to altem, to basem, zawodził, i początek z końcem mieszał, a muzykę zagłuszyli.

Poczem wodzowie widząc obudzone męstwo, zrobiliwszy naradę, postanowili znużonej młodzieży i damom otworzyć szranki. Wtenczas pan starosta z niskim pokłonem pocałował swą rękę, prosił gospodyni domu do poloneza i zawołał: hej! muzyka szablata! Nie panie starosta, milszy jest sercom naszym polonez Kościuski, zawołali wszyscy; a więc zgoda! Zagrzmiąla muzyka, ruszył pan Starosta, pan Cześnik, pan Skarbnik, pan Rejent, pan Podwójwody, Skarbnikowicz itd. Szczęśliwyś jedwabne długie robiony i podbił grodotnami kontuze, krocząc posuwisto, wywijali, nawracali, puszczali solo damy, odbijali, dopóki każdy niedostąpił honoru tańczenia w pierwszej parze; poczem na dany znak muzyka raptem ucięła mazurą, lub krakowiaką, wtenczas starsze damy podziękowały tancerzom, i przez nich z pocałowaniem ręki, na miejsca odprowadzone zostały: resztując zaś pary klaszawę ręką w rękę uniesione najwyższą weselnością, której żaden taniec innych narodów nie daje, podrywane śpiewkami, hulały zapamiętałe. Mazura sta-

rego tańczono bez figur, parami za sobą; a terażniejszy mazur nazywał się *en quatre* mazurek, w cztery tylko pary z figurami.

Tańczono także kadryla, anglezę, galopadę, i naostatku drabantę. Tak więc przepłatanie tańce toastami na cześć pierwszej pary i różnemi improwizowanemi hymnami, anaksreontykami. Oh! bo wino ma w sobie tyle poezji, tyle twórczego jenuznu, że to musiało być owe kastalska krynica ożywiająca dawnych poetów: tak też pienia czy to bohaterskie, czy miłosne, czy mityczne, wszystkie tchnęły weselnością, rozkoszą, bo też ich bogowie pili dobrze, kochali się, nawet w ziemiach, i spuszczali na nie deszcz złoty; snad to nie były nasze dawne Polki bo dla nich złoto nie miało wartości, ani też bywało ich posagiem; tylko wdzięk, ród szlachetny, dobrod i pobożność były skarbmami, których w tej pici poszukiwano i ceniono — terażniejsze zaś jakkolwiek skromnie, i pobożnie wychowane, niezastawiałyby się podobno deszczochronem przed złotą nawianicą; ale się od nich domagają terażniejsze Adonisy? Oto wartości realnej, brzącej, obrączkowej.

Leż wracam się do tańców: te zwykle trwały do białego dnia, a często i do południa przedłużono, bo okienkie były zamknięte, żeby wstępna środa nie zajrzała, a Ojciec teolog dobrze uczęszczany, także był zamknięty, żeby niepośluszy sumienia.

Już też niektórzy waleczni spoczywali na laurach i muzyka się wynosiła, gdy trzask biczy furmanów zajeżdżających, wygłodzonych, lub podpiłych, przebudził panów z letargu; — zerwali

się po czapki, ale pan skarbnik przelożywszy wymownie, że koniec wieńcza dzieło; zaprosił do nakrętego, żurum, śledziami, wyzina itd. zastawionego śniadania: po której, dosyć długiej przekąsce, męczyłnisi dla konkokcji żołądka, po kielichu gdańskiej wódki, damy po filiżance kawy z makową śmietanką, lub żurku owianego naprawy się, zęgnął się zaczęły, a męczyłnisi potwornie jęli czapek szukać; lecz pan skarbnik zaszedł z kielichem, na podziękowanie za wszystkie łaski J Wnym i Wnym państwu dobrodziejstw, którzy dom najukochańszej jego matki swoją obecnością ndarować zaczęli, i *stante pede* go wychylił, to cisniono się do kielicha, aby wzajem za wszystkie łaski gospodyni domu i szanownemu jej zastępcy podziękować. Poczem już na prawdę zaczęły się potęgnować, a muzyka na ganu zagrała jeszcze poloneza Kościuski, i zaśpiewano zwykłe: „A kiedy odjeżdżasz bądźże zdrow, o naszej przyjaźni dobrze mów”. Ozywni ta muzyka, pościsliwszy się, poplakawszy, po tyśnionych oświadczeniach szanunku, żyćności i przyjaźni rozjechali się. Wstępna środa miała także swoje wybryki. Po nabożeństwie i popielon odebrany w kaplicy, młodzież jaka jeszcze pozostała, (bo młodzież zawsze do wyjazdu z każdej zabawy ostatnia), przypinała sobie z nienacka kloctki, to jest chłopcy pannom, czemu za mąż nie poszły, a panny kawalerom lub wdowom za to że się nie pożeńili.

(D



w dzienniku prawniczym *Gazette des Tribunaux* o procesie pani Frigard, co następuje:

"Dzienniki wspomina o świętych zeznaniach, jakie miały złożyć pani Frigard już po skazaniu. Wstrzymaliśmy się z ogłoszeniem tych zeznań, które do- szły do wiadomości naszej, czekając, czy zeznania pani Frigard się sprawdzą."

"Oto szczegóły, za których dokładność ręczyć możemy."

"Skreśliliśmy, jaką była postawa pani Frigard po skazaniu jej. Wiadomo, że nie odnosiła się do sądu kasacyjnego. Po upływie czasu, wyznaczonego do po- dania rekursu, zapytano się jej znowu, czy ma za- mierz prosić o rewizję procesu."

"Poddając się wyrokowi sprawiedliwości" rzekła — a życząc sobie, aby ten przykład uległości dla prawa wszyscy naśladowali."

"W ostatnich dniach rozprawy pani Frigard była niekierowna, towarzysząc widzeniu oświadczyła, że gdy- by skazana została, dingo jej widzieć nie będą. Sło- wa te zostały wniesione, że pani Frigard myśli o samobójstwie, a gdy wyrok zapadł, podwojono prze- ciw niej wszelkie środki ostrożności. W skutek tego bardzo się zaciła, zapewnając, że nie myśli skraćć sobie życia."

"Zastanawiałam się głęboko — rzekła — nad magnetyzmem i spirytualizmem; w ciągłej zostaje sty- czości z duszami samobójców, znane mi są meczar- nie i katusze, jakie znośzą, i nigdyż nie się na- razila na tak straszny karg."

"Wspomniałszy, że nie myśli rekurować, dodała, że pragnie się zobaczyć z mężem, aby mu udzielić potrzebnych dla swego handlu instrukcji. Zapytano się jej, czy chce i dzieci swe zobaczyć."

"Nie", odpowiedziała po chwili namysłu, "jestem wykluczoną ze społeczeństwa, powinnam żyć zdale od dzieci, tem lepiej więc, jeżeli samotność ta od razu się zaczyna."

"W ostatnich dniach oskarżona była milcząco i ciągle zamyśloną; zaprosiła do siebie naczelnego pro- kuratora."

"Przedewszystkiem oświadczyła, że papiery pre- zentowane w kompoarze wymiany były fałszerzane, lecz dodała, że nie jest sprawczynią fałszerstw, że fałszował je Williams, — ciągle jeszcze i to stano- wico twierdziła, że Williams nie jest osobą urojoną, — że Williams jej wręczył kwity fałszerzane i że po- dzielili się pieniędzmi, które odebrała w kompoarze wymiany."

"Po tem ostatnim zeznaniu, z widocznym wysi- leciem, zapanował nad sobą samą rzekła, że sąd się nie omylił i że rzeczywiście pani Mertens śmierć zadała, lecz dodała, że jej nie pozbawiła życia przez uduszenie: miała przy sobie flakonik z sińskim pota- żem (*un flacon d'acide prussique*), a gdy pani Mertens narzekała, że jej bardzo gorąco i duszno, podała jej oskarżona flakonik niby z płynem won- nym; pani Mertens od razu padła jakby porażona."

"Położenie trupa wyklucza, jak się zdaje, nagłą śmierć wskutek upadku na ziemię. Biegły w sztuce musieli być złożyć swe orzeczenie w tym względzie. Wolno powatpiwać, czy szczegóły przytoczone przez obwinioną o sposobie, w jaki zadała truciznę, zgadzają się z zupełnością z prawdą."

"Jeden z dzienników wspominał, że znaleziono o- bok trupa flaszeczkę, i że ubolewał trzeba, iż w ciągu śledstwa nie zwracano uwagi na ten szczegół. Jest to mylnie."

"Znaleziono w rzeczy samej w pewnym oddaleniu od trupa kawałek szkła, który się zdawał być odlam- kiem flaszeczki. Nie spuszczono z oka tego odkry- cia. Przetrażono trawę w obwodzie najmniej 500 metrów, aby się przekonać, czy się przypadkiem nie znajdują inne kawałki. Dzięki tym usiłowaniom za- leżono wiele kawałków szkła, które atoli nie mogły posłużyć do zestawienia całej flaszeczki. Kawałki te poddano rozbirowi chemicznemu, lecz takowy pozo- stał bez skutku."

"Wspomniałszy powyżej, że pani Frigard obstar- je przy tem, że ów Williams nie jest osobą urojoną i że odgrywał czynną rolę w całej sprawie. Złożyła nawet w tej mierze nowe zeznanie, nie mniej uderza- jące od wielu innych uczynionych przed sądem."

"Mówiąc bowiem o ciąży, w jakiej się teraz znaj- duje, dodała pani Frigard, że to Williams dopuścił się na niej gwałtu."

"Obecnie oskarżona zachowuje ten sam spokój jak przedtem."

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 26 sierpnia.

(S. K.) Świątynia przy Strauchgasse, giełdą zwana, wyglądała w zeszłym tygodniu dość smutno. Te sale, w których zawsze roją się reprezentanci wszystkich narodowości, stały teraz opuszczone, i chyba musieli zwykli goście giełdowi powdro- wać do Salzburga, aby z pierwszego źródła za- czerpnąć wiadomości o rokowaniach jakie się tam toczyły. W takim razie nadzieje tych panów za- wiodły ich gorzko, — i mimo znacznej czujności zmy- słów i przenikliwości, która im nie raz milionowe zyski przynosiła, nie mogli się tym razem dowie- dzieć niczego więcej niż wszyscy speccyali ko- respondenci dzienników; ci ostatni zaś, ciągnąc najrozmaitsze, i loiczne i nieloiczne wnioski z wy- glądania i uśmiechu w chwili przyjazdu i odjazdu Cesarza Francuzów siliły się pokazać, że wiedzą co pierwsze — ale więcej nic."

Co do nas, nie byliśmy w Salzburgu i zdaje nam się żeśmy nie na tem nie stracili; w podob- nych razach, mając całą uwagę zwróconą na główny przedmiot, można nierównie lepiej sądzić o rzeczy patrząc na nią z daleka, niż z bliska, gdzie widok drobnych szczegółów wzrokowi prze- szkadza. Było do przewidzenia, że przyjazd Ce- sarstwa Francuzów do Salzburga nie nastąpił je- dynie w celu okazania przed światem Cesarzowi austriackiemu współczucia i żalu z przyczyni- zgonu jego dostojnego brata. W położeniu obopólnym Napoleona i Cesarza Franciszka Józefa jest dużo podobieństwa; jak Austria w roku prze- szłym zwyciężyła, że stanowiska które zaj- mowała w Niemczech, tak samo Napoleon stracił swoją supremację w radzie państwowej. Ten da- wny Jupiter tonans spostrzegł z przerażeniem, że jego pioruny straciły swą pierwotną siłę, — a w nich tylko była cała jego potęga. Wystawa te- goroczna sprawdziła wprawdzie do Paryża wielu państw, którzy przy tej sposobności wysławi- czyli grzeczność Cesarzowi Francuzowi, lecz wie- my, że od grzeczności do przyjaźni jeszcze bar- dzo daleko. Czy to nie przywodził mimowoli na pamięć owego wspaniałego zjazdu książąt w Frank- furcie, zwołanego przez Cesarza Austrię? Tak wchodni jak zachodni monarcha muszą być prze- konani, że ostatnie wypadki obydwoh prawie zu- pełnie odosobniły, i że im potrzeba wzajemnie

porozumiewać się i wspierać, aby mogli, jeżeli nie z zupełnym, ale przecież z większym niż do- tąd spokojem stawiać czoło ewentualnościom, które niedaleko może przyszość w swem łonie niesie."

Dla Austrii było to porozumienie, jeżeli nie przymierze, pod każdym względem pożądane i ważne. Francji przypada tu rola strażnika, na którego baczności polegając, może się Austria swobodnie zająć przeprowadzeniem i utrwaleniem zbawienych reform, urządzeniem swoich stosun- ków i wzmocnieniem swego stanowiska na we- wnętrzu."

To wszystko widzi i sądzi też giełda bardzo dobrze, bo chociaż tak dużo się pisze a jeszcze więcej mówi o bankructwie, trzymając się jednak prawie wszystkie papiery, a nawet takie, któreby na niem najwięcej uśmierpały, stosunkowo po dość jeszcze niezłym kursie, — co jest najlepszym dowo- dem, że publiczność instynktowo przynajmniej, że wybór sprzymierzenia przez Austrię zrobiony, jest jak można najtrafniejszy."

Czy zaś alians z Francją może zażegnać lub powstrzymać wojnę, — pozostaje wielkiem pyta- niem. Sama kwestya niemiecka jest jeszcze dale- ką od stanowczego rozstrzygnięcia, a nadzieja korony cesarskiej Niemiec, ma dla króla Pruskie- go zbyt wielki urok, aby nie miał przy danej spo- sobności wyciągnąć ręki po prowincje niemieckie Austrii, do czego Rosya chętnie mu pomoże za przyzwolenie na zabór Turcji. Te niebezpie- czeństwa dla Europy zamyary napotykają w aliansie Austrii z Francją na naturalną zapórę, z którą rachować się będzie potrzeba. Jesteśmy przekonani, że ani Austria ani Francya nie mają za- miaru wystąpić zaczepnie, ale chociaż uznają do- konane już fakta, będą wszelkimi siłami starać się, aby w przyszłości podobna konieczność się nie powtórzyła."

To też niechęć do interesów, jaka giełdę opa- nowała, należy po większej części przypisać po- łożeniu stworzonemu przez sprawy wewnętrzne z których najwęższymi jest bez wątpienia ugoda z Węgrami. Jak w traktowaniu polityki zewnętrz- nej tajemnica jest służną i konieczną, tak byłoby w dziedzinie kwestyi wewnętrznych, otwarte i szcze- re przedstawienie rzeczy nader pożądane i potrze- bne. Jeżeli, jak mówią, Węgrzy tylko w 25% chcą się przyczynić do wspólnych ciężarów, a w razie odmowy grożą wystąpieniem z delegacji ugodnej, druga zaś połowa państwa, na równie do- brem prawie opartą, przyjmuje na siebie tylko 66%, nie pozostawia inna alternatywa, jak albo zamknąć obrady delegacji, albo zapisać różnicę na rachunek wierzytelności państwa, chyba że w o- statecznej instancji ministra skarbu znajdzie jaki sposób zagadzenia sporu, mogący zadowolić obie strony."

W takich zaś, jak dziś są, warunkach musi gieł- da czynności swoje w najszybszych granicach trzymać; dla tego też były w zeszłym tygodniu transakcye bardzo nieliczne, a różnice kursów małe."

Akcyje kredytowe skończywszy w zeszłym ty- godniu na 184.20 zeszły na 182.90.

Akcyje Banku narodowego w zeszłym tygodniu na 691. — zeszły na 689. —

Akcyje Banku Anglo-Austriackiego w zeszłym tygodniu na 106.50 zeszły na 106.25.

Największy stosunkowo obrót był w akcyjach kolei żelaznych, jako kwestyami wewnętrznymi najmniej dotkniętymi i od nich mało zależnymi."

Ich kursa były po części lepsze:

Akcyje kolei Północnej z 169.80 (z. t.) podnio- sły się do 170.50.

Akcyje kolei Południowej z 189.25 (z. t.) pod- niosły się do 190. —

Akcyje kolei Czerniowieckiej z 174. — (z. t.) podniosły się do 175.50.

Za to spadły:

Akcyje kolei Rządowej z 239.80 (z. t.) na 239.50.

Akcyje kolei Karola Ludwika z 223.75 (z. t.) na 221.25.

Obliczając pierwszeństwa podniosły się prawie wszystkie o kilka dziesiątek, mimo spadania wa- luty brzocej; przy nominalnym właśnie tylko obiegu papierów rządowych zaletwie mała różni- cę ich kursu zapiszaby można. Przeciwnie po- zyczki loteryjne większemu spadkowi uległy:

Losy z 1864 roku spadły z 78.70 na 78. —

" 1860 " " " 86. — na 84.90.

" 1854 " " " 74.75 na 73.75.

" kredyt. niezmienny swego kursu 126.50, zaś 1839 r. podniosły się z 139.50 do 140.25.

Chociaż była wielka sprzedaż austriackich pa- pierów na rachunek zagranicznych miejsc giełdo- wych, a pokrycie należytości za takowe odbywa- się tylko w monetach brzojących lub wekslach zagranicznych, jednakże te ostatnie cokolwiek spadły."

Przy pozostaniu Londynu i srebra po zeszłoty- godniowych kursach, spadły.

Weksle na Paryż z 49.75 na 49.55

i Napoleondory z 10.04 na 10. —

Zaraza na bydło.

W pierwszej połowie b. m. zaraza na bydło wy- gastała w Konkolnikach, Słobodzie i Haliezu, a przeniesiona została przez stado wołów do Świ- tlenik, w pow. rohatyńskim, i do Lubziny i Brze- zówki, w pow. ropczyckim, gdzie dotknęła 85 szt. bydła, z których 16 wyzdrowiało a 69 dano na rzeź."

Od 20 stycznia b. r. zaraza na bydło pojawiła się w 27 powiatach a 131 miejscach, i na 61.551

szt. bydła rogatego w 432 oborach dotknęła 2852 szt. Z tych wyzdrowiało 313, odeszło 1815, dano na rzeź 724. Prócz tego dano na rzeź 806 sztuk bydła podejrzanego o zarazę, zatem uchyło ogółem 3345 szt."

Przyjechali do Krakowa od 26go do 28go sierpnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: H. Kemper kupiec z Kongresówki, Bełostaw Mamelok kupiec z Kongresów- ki, Adolf Boulay adwokat z Paryża, Józef Kotarski właściciel dóbr z Galicyi, Seweryn Sidorowiczowa ze Lwowa, Józefa Friedrich ze Lwowa, Teodor Ziemię- cki właściciel dóbr z Kongresówki."

HOTEL POD RÓŻĄ: Aleksander bar. Gostkowski właściciel dóbr z Galicyi, Stanisław Żłowicki z fa- milii rządców z Kongresówki, Gustaw Bauer dyr- gant z Gliwic, Julian Romański urzędnik z Peters- burga, Józef Kalinowicz z Mielnicza, Gustaw Hoffman z Berlina, Franciszek Wilsner z Wrocławia, Zygmunt Laband z żoną fabrykant z Czech, Daniel Harwat właściciel dóbr z Rosji."

HOTEL POLLERA: Józef Altman kupiec ze Lwo- wa, Kornel Piller właściciel drukarni ze Lwowa, Adolf Liebhauer kupiec ze Lwowa, Aleksander Cetner z Galicyi, Oskar Winkler kupiec z Berlina, Józefat Ka- lusiński właściciel dóbr z Białej, Wilhelm Hohrath ku- piec z Prus, Gitz Meissner kupiec z Prus, Mieczys- ław Podcański z Poznania, Rajmund Otto właściciel dóbr z Wiednia, Marya Rozadowska właścicielka dóbr z Galicyi, Baim Wintrop właściciel dóbr, Jerzy Welles właściciel dóbr z Ameryki."

HOTEL SASKI: Jan Dobrzański redaktor gazety ze Lwowa, Marya Starzyńska ze Lwowa, Ignacy Su- chorzewski właściciel dóbr z Mielen, Franciszek Dy- dacki właściciel dóbr ze Lwowa, Bonifacy Siller ku- piec ze Lwowa, Julia Królikowska z Galicyi, Rozalia Batany z Pilicy, Dyoniza Żebračka z Żółkwi, Zenon Dąbrowski właściciel dóbr ze Lwowa, Michał Ew- czynski kupiec z Myśleni, Wincenty Danek, Zdzis- ław Marchwicki właściciel dóbr ze Lwowa, Antoni Korzeniowski z Warszawy, Edmund Masłowski z Warszawy, Władysław Jelenki Dr. A. Brand kupiec, Józefa Milbacher właścicielka dóbr, Jakób Astam wła- ściel dóbr z Galicyi, Jan Kozłowski radca stanu z Warszawy, Floryan Helzel właściciel dóbr z Górki, X. Maryan Suchryn z Pragi, Jan Offermann oficer z Rzeszowa, Dawid Silberberg kupiec z Warszawy, X. Józef Dawid Krukowski prof. teolog, Jan Schickfus w. d. ze Szląska, Józef Śmiechowski z Prądnika, Ma- ryja Romerowa w. d. z Jodłownika, Bohdan hr. Mo- stowski w. d. z Litwy, Kazimierz Wilczyński w. d. z Wołynia."

Nadane.

(Wiadomość szkolna): J. Patzetta dawniej J. Gajera Instytut handlowo-naukowy w Wiedniu, (Stadt Salvatorgasse Nr 10) ogłasza obecnie tegero- czny program szkolny. Najpierw zawiera on spra- wozdanie o wzięciu przez instytut udziału w obecnej wystawie powszechnej w Paryżu, na której jedyn medal zasługi dla szkół handlowych przyznany mu został, dalej wiadomości o dotychczasowej działalności i licznem uczęszczaniu do tego zakładu podczas ubie- głego 27 lat szkolnych, w którym to przeciągu czasu zakład ten liczył przeszło 7,000 uczęszczających, z czego 580 zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczy uczniów na upłyniony rok szkolny przypada. Do oby- tych sprawozdań, dołączony jest rozkład nauk w tym nowym roku szkolnym rozpoczynającym się z dniem 1 października, zawierający wszystkie ważniejsze wiadomości kupte, dalej wykaz nauczycieli, których jest: 1 przełożony i 14 nauczycieli fachowych, na- kolenie regulamin i warunki przyjęcia i t. d. Wynik ostatniego roku szkolnego był dla instytutu pod ka- żdym względem podnoszącym i zaszczytnym, ponie- waż liczba uczęszczających w stosunku do roku prze- szłego ponownie się zwiększyła, a nadzwyczajnie wiel- ka liczba uczących się, którzy nauki z dobrym skut- kiem ukończyli, natychmiast odpowiednie umieszczenie znalazła. (1448)

## Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 sierpnia. Margr. Monstier udał się wczoraj do Besancon po długim posłuchaniu u Cesarza. W ciągu dwutygodniowej jego nieobecno- ści, margr. Lavalette pełnił będzie tymczasowo obowiązki ministra spraw zagranicznych. Cesarz i Cesarzowa wyjechali o 10tej rano, i stanę w Lille o 4tej po południu."

Paryż 26 sierpnia. L'Epoque utrzymuje, że Alifante powstało, a Saragossa oświadczyła się za powstaniem. General Prim ma kierować ruchami w Katalonii; w prowincjach Biskajskich Indoneś i książę gotowi są złożyć się z ruchem. — Le Temps ogłasza korespondencję z Berlina, która mó- wi, że aby odpowiedzieć na zjazd salzburski, królowie Pruski, Bawarski i Wirtemberski, tadziez W. księżka Badenski i Heski zjadą się do Baden dnia 6go albo 8go września."

Paryż 27 sierpnia. Monitor ogłasza następu- jącą odpowiedź Cesarza na przemowę mera w Arras: "Po długim przeciągu czasu przyjeździe mi zna- leść się znowu pośród was. Korzystać najchę- tniej ze sposobności obchodu narodowego, aby ży- czenia wasze osobiście wysłuchać i zapewnić was, że troskliwość moja około wszystkich interesów kraju nigdy was nie ominie. Słusznie pokładacie zaufanie w przyszłości; słabe tylko rządy szukają w zawiąskaniach zewnętrznych sposobu odwróce- nia wewnętrznych kłopotów. Ale czerpiąc siłę z ogólni narodu, należy tylko pełnić obowiązki swoje przez zaspakajanie stałych interesów kraju, a chociaż wysoko wywyższa się chorągiew naro-

dowa, wszelako nie poddaje się niewczesnym unie- sioniom, jakkolwiek byłyby one patryotycznymi. Dziękuję wam za uczucia, któreście wyrazili dla Cesarstwa i mojego syna. Bądźcie przekonani, że dzielę oni moje przywiązanie do Francji, i że największem byłoby dla nich szczęściem usławać wszelką nędzę i kość wszystkie nieszczęścia."

Depesza prywatna z Lille donosi, że Cesarstwo przyjmowani tam byli z wielkim zapalem i prze- jeżdżali przez ulice i bulwary w odkrytym powo- zie. Mowa Cesarza do burmistrza mniej więcej brzmiała w tych słowach: "Przed czterema laty w początkach mojego małżeństwa i moich rządów doznałem tu przyjęcia, które jeszcze nie zatarło się w sercu mojem. Zmierzałem ciegłe ku temu, aby Francję uczynić szczęśliwą i poważaną. Jak- kolwiek znalazły się niejaki czarne plamy, wsze- lako Francya odzyskała na nowo stanowisko swoje w Europie. Lecz na współnictwo wszy- stkich, aby utrwalić dzieło rozpoczęte."

Florenca 26 sierpnia. Gazeta urzędowa ogło- siła ma niebawem dekret królewski o wypuszcze- niu w obieg bonów skarbowych. Rozporządzenie ministerjalne naznaczy termin wypuszczenia i spo- sób oprocentowania."

Florenca 26 sierpnia. Zaprzeczają tu po- głosze, jakoby rząd francuski postawił rządowi włoskiemu żądanie oddalenia Garibaldi z nad granicy rzymskiej. Boni skarbowe wypuszczone będą 16go października."

Madryt 26 sierpnia wieczór. Katalonia zupeł- nie wolna od powstańców. W Arragonii powstań- cy są w rozszepce; wielu się poddało. W Sarago- sie i wszystkich innych stronach Hiszpanii panu- je zupełna spokojność. Rząd portugalski wszy- stkich oficerów i wychodźców hiszpańskich, któ- rzy się schronili do Portugalii, kazał przewieść do wysp portugalskich."

Belgrad 26 sierpnia. Otwarcie Skupsztyny (zgodnienia narodowego) nastąpi w końcu września."

Bukareszt 26 sierpnia. Nowe ministerium złożone będzie prawdopodobnie z następujących osób: Molesta, prezes i minister spraw wewne- trznych; Maurokordato, spraw zagranicznych; Gu- sti, oświecenia; Arlon, sprawiedliwości; Steege, skarbowości. Dymitr Bratiano i Adrian mają po- zostać w urzędzie."

Konstantynopol 26 sierpnia (przez Odesę). Krąży tu manifest Bułgarów do narodu rosyj- skiego."

Na podstawie wczorajszego wyjaśnienia W. A- bendpost dzienniki rozbierają znaczenie zjazdu salzburskiego. N. fr. Presse powiada mniej wię- cej, że skoro nie przyszło tam do umowy ani na- wet nie spisywano protokółu obrad, skoro nie postanowiono wypowiadać wojny ani Prusom ani Rosji, ani wreszcie nie zamierzono odbudowania Polski, to z całego zjazdu nie pozostał nic prócz chęci utrzymania na dotychczasowem stanowi- sku. Gaz. krytyczna nie daje jednak wiary, aby zjazd salzburski nie był wymierzony przeciw Pru- som i z tego powodu miota ona znowu słowa gwałtu przeciw mieszanii się Francji w sprawy niemieckie, przypominając, że Bawaryja i Wirtem- berg odmówiły przystąpienia do przymierza z Au- strją, szczydł z noty zbiorowej austriacko-francu- skiej, która ma odejść do Berlina z powodu Szles- wiku, i twierdzi, że gdyby Francya taką notę na- desłała, gabinet pruski odrzuci ją stanowczo i go- towałby nawet zapytać, co znaczy zbrojenie się Fran- cyi? Kreuzzeitung powiada, że Prusy nie ulegną się takiej noty, lecz owszem tem lepiej, im wię- cej wyjdzie na jaw z kłopotów salzburskich."

Wiedeńska Presse podaje w ostatnim numerze artykuł wstępny, skreślający obecne położenie po- lityczne po zjeździe salzburskim, który w głównych zarysach zgadza się najzupełniej z udziałem i nam wskazówkami, jakieśmy wyrazili w niedziel- nym Czasie. Artykuł Pressy zawiera tylko więcej szczegółów odnośnie do programu salzburskiego, dla tego go streszczamy."

"W Salzburgu chciano się porozumieć; a gdy porozumienie przyszło do skutku, obie strony pra- gną, aby rezultat był wiadomym. Europa powinna wiedzieć, jak rzeczy stoją; wywieszone tam wielkie ostrzeżenie, napominające prusko-rosyjską polity- kę, aby nie wstąpiła na pewne drogi.... Cesarz Napoleon zaprzeczył uroczystość, aby miał jakie- kolwiek zamiary zakłócenia pokoju europejskiego i aby pragnął wojny w celu wzmocnienia wpływu swego.... Co się tyczy kwestyi niemieckiej zgodzono się, aby dopełnić ściśle warunków pokoju praskiego; w kwestyi wschodniej nie się stanie ważnego bez zezwolenia Anglii. Napoleon okazuje przy każdej sposobności, że ma wielkie i głębokie uznanie przed po- tęgą Anglii. Sympatye, a ewentualnie pomoc An- glii uważa za niezbędną, aby wstrzymać Amerykę od wniechania się w sprawy europejskie."

"Co do wykonania warunków pokoju praskiego, Francya i Austria zgadzają się na status quo w Niemczech północnych, a może nawet pospie- szą z uznaniem dokonanych aneksyj, gdyby się Prusy postarały o europejską ratyfikacyę takowych i zezwoliły na utworzenie związku południowego, który może się potem połączyć z węzłem nardo- wym z związkiem północnym. Możliwość bezpo- średniego wejścia południowo-niemieckiego pa- ństwa do związku północnego wykluczono, bo zna- czyłoby to zmianę traktatu praskiego. Pod wzglę- dem kwestyi północnego Szleswiku Francya przy- rzekła jak najogłośniejsze postępowanie. Napoleon, jak utrzymują, energicznie obstaruje przy tem, że—

jakąkolwiek będzie postawa Prus — punktualnie dotrzymanie pokoju praskiego stanowi nienaru- szalne prawo i leży w interesie Francji. Jak mniemamy i jak słyszymy, jak się tego spodzie- wamy i jak tego pragniemy, dyplomacya austriacka w kierunku tym wspierać będzie usiłowania francuskie, lecz dalej Austria nie pójdzie, chyba gdyby Prusy wzięły pożar powszechny, na któ- ryby Austria nigdy obojętnym okiem spoglądać nie mogła."

"W Księstwach Naddunajskich Francya i Au- strya chcą użyć wpływu swego, aby takowe nie służyły więcej za miejsce agitacyi rosyjsko- pruskiej. Sprawa kandydyska, jak niemniej i inne kwestye, któreby na Wschodzie pojawiły się miały, załatwione będą w porozumieniu się z Anglią. Baron Benst, jak mówią, wykaże koniecz- ność połączenia się z Anglią i w tym względzie nie napotkał na opór ze strony Napoleona, lecz tenże owszem pierwszy był za krokami wstępne- mi w celu połączenia się z gabinetem angielskim."

"Ward głębokiej ciszy i dusznego powietrza, ja- kie chwilowo panuje w Europie, może wprawdzie powstać burza, lecz szaleństwa dopuściłoby się mocarstwo, któreby pierwszą iskrę rzuciło w celu wzniecenia wojny. Europa pragnie pokoju. Pracom dyplomatycznym tym razem towarzyszy nieniek powiew beznamiętnej krytyki, lecz ponury cień niemiłokowej nemezy. Znadto i zbyt zbrodniczo nadużywano cierpliwości ludów, aby się Bismark, lub żarłoczność Rosji lub nieszczę- rość Napoleona mogły baskarnie odważyć, nowy zamęt wywołać w świecie. Mocarstwo powstające przeciw duchowi czasu, osądzone i między niebo- szczyków policzone zostanie; duch ten nosi zna- miona pokoju, pracy, wolności i równości."

Gaz. Kolonka donosi z Paryża, że coraz wię- cej jest pewnem astąpienie margrab. Monstier. Następcą jego byłby ks. Latour de Auvengne."

Doniesienia z Hiszpanii nie dają jeszcze dotąd jasnego poglądu na stan powstania. Dzienniki jednak zagrażające już poruszają kwestyę zmia- ny tronu a nawet dynastyi. Kiedy bowiem jeden twierdzi, że królowa złożyć musi koronę na rzecz księcia Asturii, inne każą być księciu Montpensier ożenionemu z siostrą królowej, przyszłym królem; inne znowu powołują na tron młodszego syna króla Wiktora Emanuela, a wreszcie inne zapowiadają unię z Portugalją przez powołanie króla Ludwika na tron hiszpański. Do tego wszystkiego jeszcze daleko, a w tej chwili Cesarz Napoleon woli mieć w Hiszpanii słaby i nurtowany intrygam rząd Izabelli, niż ambitnego Orleana lub też aby Hisz- pania stała się zawiastą od Włoch albo Portugalii i była narzędziem ich polityki."

Według doniesień z Nowego Jorku z d. 15 sie- rpnia, admirał Tegethoff przybył do Nowego Or- leanu. Wiadomości otrzymane z Vera Cruz z d. 31 lipca mówią o pełnem zapale przyjęciu, jakie- go doznał Juarez przy wjeździe swym do stolicy. Wydał on odezwę, której główną część poda- liśmy. Kongres meksykański zbierze się w li- stopadzie, a w grudniu nastąpi wybór prezydenta. Nikt nie wątpi, że Juarez utrzyma się."

Z Aleksandrii donoszą z dnia 17 b. m. przez Tryest, iż za wladaniem się konsula angielskiego w Kairze, na targu w Tanta puszczono na wol- ność 1200 niewolnic, a tameczny prefekt policyi został oddalony i wydanym był surowy zakaz han- dlu niewolnikami. Jlny gubernator Jemenu (Ara- bia szczęśliwa) Hadzi pasza umarł. W Adenie pa- nuje cholera."

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 28 sierpnia. Debatte dzisiejsza dowi- aduje się z najpewniejszego źródła na dowód, iż zjazd salzburski miał cechę pokojową, niewyzwa- jając, że co się tyczy art. 6go pokoju praskiego, Austria i Francya spotkały się z sobą pod wzglę- dem zaprzatowania się, że (oczywiście ze strony francuskiej) dano Danii radę przyjacielską, aby nie nastawiała na zwrot Dypli i Alsen, gdyż ob- stawianie przy tem żądaniu uczyniłoby niepodob- nym porozumienie się z Prusami."

Berlin 27 sierpnia wieczór. Dzisiejsza wie- czorna Nordd. allg. Ztg podając ostatnią wersję Wisner Abendpost o zjeździe w Salzburgu uważa ją za prawdopodobniejszą, iż odpowiada ona mądro- ści monarchów Austriackiego i Francuskiego. Kończy zaś temi słowy: Oświadczone, że między Francją i Austrią nie zachodzi obecnie żaden po- wód do wspólnego działania jak i do niezgodno- ci. Gaz. krytyczna zapewnia, że przymierze prusko-rosyjskie jest wyłącznie wymysłem fantazyi."

Florenca 27 sierpnia. Urzędowa gazeta o- głasza podania dzienników o układach francusko- włoskich z powodu zajęcia z legi z Antibes, za- myślnie. Rząd musi się wstrzymać od wszelkich wyjaśnień, gdyż układy jeszcze są prowadzone. Depesza donosi o przejściu pierwszego pociągu kolei żelaznej przez Mont-Cenis."

Kursa. Wiedeń 28 sierpnia godzina 2 po połn. Metaliki 59.50. — Pożyczka narodowa 66.50. — Losy z roku 1860 84.20. — Akcyje banku 686. — Akcyje kred. 181.50 Londyn 124.90. — Srebro 122.25. — Dukat 5.94.

Paryż 27 sierpnia wieczór. Renta 69.65.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Mastowski.

Kurs papierów i pieniędzy.		wiedeń 27 sierp.		izajda		plac		izajda		plac		Waluty.		izajda		plac		izajda		plac	
Kurs papierów 26 sierp.		izajda		plac		izajda		plac		izajda		plac		izajda		plac		izajda		plac	
Szreb. pol. st. za 100zl.		110	108	51 Metaliki na w. a.		52 70	52 50	Lasy k. Klary . . .		25	24	Cesarz. korony . .		17 25	17 10	Półwarsz. 26 sierp		Półwarsz. 26 sierp		Półwarsz. 26 sierp	
Lisy zast. pol. obr.		116	113	Pożyczka narod.		62 90	63 70	hr. St. Genois . .		23 75	23 25	pół korony . .		—	—	Obliż skarbowe		Obliż skarbowe		Obliż skarbowe	
Lisy zast. pol. bez k.		71 1/2	69 1/2	Metaliki na m. k.		57 90	57 70	miasta Budz . .		24	23	— dukat na wagę		5 97	6 95	Obliż III okr.		Obliż III okr.		Obliż III okr.	
Banknoty pol. 100 złr.		402	392	Obl. ind. ind. Aus		80	89	ka. Windischgr.		18	17	— obrazek.		5 97	6 95	kupon		kupon		kupon	
Rubel ros. za 100 rub.		171	166	— czeskie		70 50	89 50	hr. Waldstein .		19 60	18 50	Złoto al. marco		5 94	6 92	Lisy likwidacyjne		Lisy likwidacyjne		Lisy likwidacyjne	
Talary pra. za 100 tal.		187	182	— węgiers		63 50	89 50	hr. Keglevich .		12 50	12	Napoleonowy . .		9 99	98	kupon		kupon		kupon	
Bankn. pra. za 150 sz.		62	60	— chorb d.		67	65 25	Rudolfa . . . .		12 50	12	Sapierowy . . .		10 45	10 40	Akcyje kolei żel.		Akcyje kolei żel.		Akcyje kolei żel.	
Srebro nowe austr.		123	121	— galeria		65	64	Akcyje banku. austr.		691	690	Frydryki . . .		10 45	10 40	waraz. wiedeń.		waraz. wiedeń.		waraz. wiedeń.	
Dukat ważny . . .		6	5 85	bukow.		64 56	64	Zakład kredytowego		181 70	181 50	Londry (niemieckie)		10 25	10 20	Akcyje kolei żel.		Akcyje kolei żel.		Akcyje kolei żel.	
Napoleon d'or . .		10	9 85	siedząc.		100	99 50	Zęglarni pra. na Dunaju		489	489	Suwereny angielskie		12 60	12 50	waraz. bydgos.		waraz. bydgos.		waraz. bydgos.	
Półpimpyral rosyjski		10 25	10	Pożyczka głod. gal.		—	—	Kolei poln. Ferdynand		239	239	Imperyja rosyjskie		10 30	10 25	51 Warszawa loteryjny		51 Warszawa loteryjny		51 Warszawa loteryjny	
Lisy galic. nowozak.		73 75	73 75	Lisy zastawne		—	—	— rządowej fr. —		239	239	Srebro . . . . .		123	122 50	—		—		—	
Lisy galic. stare		83	82	51 Banku nar. losow.		93	92 50	— zachodniej c. El		140	139 50	— kupony		123	122 50	—		—		—	
Oblig. indem.		69	67	Galicyskie . . .		79 50	79 50	— Pardubickiej		147 50	147	Talary szwajtkowe		1 84	1 83 1/2	Wrocl. 26 sierp		Wrocl. 26 sierp		Wrocl. 26 sierp	
Ak.k.g. bez k. idyw.		319	314	51 Węgiersk. los.		90 50	89 50	— potandowej		217	217	Pruskie białe kas.		1 84	1 84	Banknoty austracy.		Banknoty austracy.		Banknoty austracy.	
L. Cz. cz. z całą wpł.		177	172	51 Boden Cr. austr.		107	106	Galicyskiej . .		217 50	217	—		—	—	Polskie białe bank.		Polskie białe bank.		Polskie białe bank.	
wiedeń 27 sier.(b)		złr. o n.		Pożyczki loteryjne.		Lasy pol. z r. 1839		Czerniow. z wpł. 60		174 50	174	Kwów 26 sierp.		Dukat . . . . .		—		—		—	
51 Metaliki . . .		69	60	—		—		Kursa zagraniczne:		Kursa zagraniczne:		—		Półpimpyral rosyjski		6 1		5 92		5 92	
51 Pożyczka narod.		690	680	—		—		(c) mianowicie:		(c) mianowicie:		—		Rubel austr. rosyjski		10 35		10 15		10 15	
Akcyje banku wied.		181 50	180	—		—		Amster. 100 sz.		104 80	104 25	—		Talar pruski . .		1 93		1 89		1 89	
Lisy 51 z r. 1860.		84 50	84	—		—		Amster. 100 sz. fr.		104 80	104 25	—		Lisy gal. b. kup. w. m. k.		79 67		78 83		78 83	
Srebro . . . . .		122 50	122	—		—		Berlin 100 sz.		104 80	104 25	—		—		Renta 3% . . .		69 70		69 70	
Londyn 10 funt. austr.		125 20	125	—		—		Frank. n.m. 100 sz.		104 80	104 25	—		—		—		—		—	
Dukat pojedynczo .		5 85	5 85	—		—		Frank. m. 100 sz.		92 35	92 15	—		—		—		—		—	
—		—	—	—		—		Londry 10 funt.		125 40	125 20	—		—		—		—		—	
—		—	—	—		—		Paryż 100 funt.		45 60	45 58	—		—		—		—		—	



### Obwieszczenie.

L. 348.  
Jego Ekscellencyja pan Namiestnik Galicyi, odroczył rozporządzeniem z dnia 26 Sierpnia r. b. Nr. 5582 pr. utworzenie kursu szkolnego gimnazjalnego do 15go Września r. b.  
Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości. (1456)  
Od c. k. Naczelnika powiatu, jako delegata Namiestnika.  
Kraków dnia 28 Sierpnia 1867.  
W zastępstwie:  
**Zaleski.**

**Wdowa** po Dyrektorzce Szkół głównych mającej Synów konających nauki, **przyjmuje uczniów na stół i mieszkanie** rękując za wszelki dozor; przyczem korepetycje, język francuzki, jakoteż i muzyka w domu pobieranemi być mogą; lokal od 1 Paździ. przy Ul. Jagiellońskiej w bliskosci Gimn. S. Any, obecnie Ul. Floryańska przy bramie Nr. 342. II piętro. (1323-3)

**Z dniem 1 Września r. b.** rozpoczynam **kurs nauk w Zakładzie moim wychowawczo-naukowym** tak z Panienkami u mnie mieszkającymi, jak i z przychodniemi.  
**Teodora Jaworska,** w domu pod L. 330/508 przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (1197-5)T

**Uczniów** uczęszczających do szkół, oraz uczących się prywatnie, przyjmuję od 1 Września.  
**St. Szklarski.** Kraków, „Krzysztofor”, II piętro. (1179-6)

**Anna Sanderska,** utrzymująca **Zakład naukowo-wychowawczy,** rozpoczyna **kurs naukowy** dnia 1 Września 1867, ulica Bracka w domu Wch Szczepańskich I. piętro, pod L. 156 w Krakowie. (1266-3)

Do Handlu **J. Miklitscha** w Krakowie, nadechodzą co dzień świeże **WINOGRONA Węgierskie,** i sprzedają się takowe po nader umiarkowanych cenach.  
Łaskawe obstarunki z prowincyi, natychmiast będą wykonywane. (1454-10)T

**PROPINACYA** w dobrach Bobrek z przyległościami, w obwodzie Krakowskim, przy granicy pruskiej, nad Wisłą i przy kolei położonych, jest z wolnej ręki razem lub częściowo z dniem 1 Stycznia 1868 r. do wydzierżawienia. — Strony interesowane chcą się zgłosić do dworu dóbr Bobrek, przed dniem 1 Października 1867 r. (1325-1-3)T

**Sprzedaż dóbr.**  
Ołomunieckie księstwa Arcybiskupa dobra lenne  
**Hennersdorf i Matzdorf,** (w Szląsku Austriackim), należące do masy barona Bartensteina, tuż nad samą granicą pruską, w pobliżu miast pruskich Neustadt i Leobschütz położone, a 4 mile od Jägerndorf oddległe, są z wolnej ręki do sprzedania.  
Dobra te mają obszerności 2,699 morg. 480 sążni kwadratowych, z tych 1,725 morgów lasu — oraz wielki obszerny zamek w dobrym stanie.  
Bliższą wiadomość powziąć można w kancelaryi Adwokata Dra Dietricha w Opawie (Troppau), lub w Dyrekcji dóbr, w samym Hennersdorfie. (1366-3)

**Wielki skład wszelkich gatunków Perel szklanych**  
Paciorków i pierścionków szklanych kamieni do stroju, krepinek frenzli i taśm paciorkowych, wykonanych podług ostatnich francuzkich wzorów, poleca po bardzo niskich cenach.  
**A. Schöpf** w WIEDNIU, (Mariahilferstrasse Nr. 62)  
Obstarunki z prowincyi wykonywują się natychmiast za pobraniem należytości na poczebie. (1304-4-6)T

**PROMESSY**  
**Losów z r. 1864,** których ciągnięcie odbędzie się **dnia 1 Września 1867 r.,** wystawia i sprzedaje Dom bankowy **F. J. KIRCHMAYER i SYN** w KRAKOWIE. (1320-9)T

**Powszechny i wzajemny Zakład zabezpieczenia kapitałów i rent „JANUS,”**  
Założony 1839 roku. Kapitał poręczający 2,000,000 zlr.  
zabezpiecza wypłatę kapitałów na wypadek śmierci lub przeżycia, personalia, pensje wdów i dożywocia, dochody na edukację i zaopatrzenia dzieci, wyprawy weselne itp., przyjmuje wpłaty na zabezpieczenie starości przez powiększające się renty, przez powiększający się kapitał lub przez oba w połączeniu.  
Fundusz zabezpieczający „Janusa,” składa się z ogólnego wszystkich członków własnego i pupilarne zabezpieczonego majątku 2,000,000 zlr., z wspólnego funduszu rezerwowego w kwocie 190,415 zlr. w a., tudzież z funduszu poręczającego do I, II i IV oddziału należącego, którym z końcem roku 1865 doszedł do wysokości 209,917 zlr. wal. austr.  
„Janus” zasadza się na bezpłatnej i własnej Administracji przez członków swoich wykonywanej, tudzież na pewności i obopólności, przez co daleko więcej przedstawia gwarancji w przyjętych na się zobowiązaniach, niż wszystkie tego rodzaju Zakłady.  
Cały czysty dochód z pojedynczych działów zabezpieczenia otrzymamy, w 6ym roku zabezpieczenia, będzie pomiędzy właściwych członków bez żadnego potrącenia rozdzielony. (1362-3)  
Statuta i prospekt będą udzielane bezpłatnie, jak również objaśnienia z największą gotowością udzielane w Biórze Dyrekcji tegoż Zakładu: „Wien, Sonnenfelsgasse Nr. 7, — albo w Jeneralnej Reprezentacji dla Czech, Morawy, Szląska i Galicyi zachodniej — w Pradze, Graben N. 853.

**HOTEL MARINGE w Warszawie,** przy Placu Zielonym, został w Warszawie nowo otworzony w r. b.

Hotel pod firmą od 30tu lat znaną w Królestwie (Maringe, Składnik Win). Hotel ten mieszczący w sobie 90. Numerów, urządony na sposób zagraniczny, łączy wszelkie wygody z przystępnymi cenami dla każdego podróżującego. Omnibus kursujący od wszystkich stacji kolej żelaznych, powozy do wynajęcia na miejscu, kapele, dzwonki elektro-magnetyczne prowadzone od łóżka każdego numeru. Usługa czynna, złożona z ludzi zdolnych, i fachowych Restauracya itd., — tak, iż wszelkim warunkom wygody najzupełniej zadosyć czyni. Nadto położony w środku miasta przy pięknym placu obok ogrodu Saskiego, odznacza się świeżym powietrzem. (1189-3)  
Adres: Administracya Hotelu Maringe N. 1403 w Warszawie.

### Zmiana mieszkania i firmy!

Znany w całej Monarchii, przez wysoką Szlachę i szanowną Publiczność z nadzwyczajnej taniości doboru i sumiennosci

**SKŁAD UBIORÓW Leopolda Kellera** w Wiedniu, Stadt, Rothenthurnstrasse Nr. 3, znajduje się teraz

pod firmą: **Keller & Alt,** Stadt, Graben N. 3, I. Stock, Ecke der Kärnthnerstrasse, przedtem „Stock-im-Eisen.“

Upraszając szanowną Publiczność, aby zaufanie, którem dawną firmę obdarzała, zechciała łaskawie przenieść na nową; zapewniamy, że dołożymy wszelkiego starania, aby nie tylko trwałością naszych wyrobów, ale także wyborem najpiękniejszych i najgustowniejszych Sukien męzkich, w połączeniu z najumiarkowanymi i najtańszymi cenami, wszelkim wymogom zadosyć uczynić.

Z wysokiem poważaniem:  
**Keller & Alt** w Wiedniu, Graben Nr. 3, Ecke der Kärnthnerstrasse. (1441-2-5)T

### Do wielkiego Składu Węgla

przy kolei żelaznej, nadechodzą regularnie transporta węgla świeżego, którego po miernych cenach wprost z wagonów codziennie należy być można.

Dla dogodności przyjmuje wszelkie obstarunki w Składzie maki przy ulicy Floryańskiej pod L. 329. (1126-10-12) **G. Gebhardt.**

**Dobra, a tania Porcelana,** u **J. Poya,** Naglergasse Nr. 9 w Wiedniu, (dom księcia Esterhazyego).

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk, forma i deseni zwyczajny, zlr. 8-50 10, 11 zlr.  
dto modnego kształtu i deseni, zlr. 11, 12, 13.  
dto najmodniejszego kształtu i deseni, zlr. 14, 15, 16, 20, 40, na 12 osób, 81 sztuk, zlr. 20, 30, 40, 100.  
dto do ławy lub herbaty zlr. 3-50, 4, 5 do 20 zlr.

Grube, dobre talerze porcelanowe białe, kolorowe, malowane w paski, różę itp., 15 ct. Grube, mocne talerze fajansowe białe 9 ct. Garnitur do umywaln, 8 sztuk, zlr. 2-60, 3-50, 4, 5 do 12 zlr.

Pojedyncze półmiski, naczynia, miszardziczki, za połowę ceny. Zgrabne galanterijne przedmioty z porcelany i syderolitu na podarunki, cent. 10, 20, 30, 40, 60, 80 do zlr. 1-10.

Cenniki będą rozdawane, a zamówienia za pobraniem należytości pocztą wykonywane. (910-13)T  
Opakowanie za serwis na 6 osób, policza się zlr. 1-20, na 12 osób 1-60.

### Promessy Losów 1864

Po 2 zlr. 50 cent. Ciągnięcie d. 1 Września, 200,000 zlr. i 50 cent. stempel. Główna wygrana

wystawione przez wielki Dom handlowy **J. C. Sothena w Wiedniu,** są do nabycia u pana **J. Bartla** w Krakowie w Rynku głównym. (1443-5-8)

**Najtańsze miejsce do nabycia prawdziwych złotych i srebrnych, męzkich i damskich kosztowności i zegarków.**  
**Bardzo ważne dla każdego!**  
Przedmioty obciążone złotem Nru 3, tak trwale jakby były szczerzo-złote, ko-szujące trzecią część, wewnątrz z dobrego srebra 15ej próby.  
Pierścienie gładkie emaliowane z kamieniem po zlr. 1-20, 2, 3, 4 zlr.  
Szygnety gładkie, emaliowane lub z kamieniem po zlr. 2, 3, 4, 6 i 8 zlr.  
Kryzyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po zlr. 1-50, 2, 3, 4 zlr.  
Bransoletki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po zlr. 7, 9, 12, 15, 20 zlr.  
Sprinki do rękawów gładkie, emaliowane lub z kamieniem po zlr. 2, 2-50, 3, 4.  
Broszki i Kulczyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem po zlr. 8, 10, 12, 18.  
Brozka lub Kulczyki same, połowę.  
Medalliony gładkie, po zlr. 2, 3, 5, emaliowane lub z kamieniem lub perla, po zlr. 3, 4, 6, dla dam, po zlr. 6, 10, 12, 15, 18.  
krótkie, po zlr. 6, 8, 10, 12, 15.  
długie, po zlr. 10, 12, 15, 18, 24.  
Srebrne łańcuszki w najpiękniejszym kształcie, długie, po zlr. 6, 7, 8, 9; krótkie po zlr. 3, 4, 6, 8.  
Długie i krótkie łańcuszki do zegarka, z 14to-karatowego złota, według wagi za dukat po zlr. 3-74 wyjąwszy fason. Wszystkie te kosztowności są według najnowszych parzykich modeli wyrabiane.  
Wszystkie te kosztowności są zaopatrzone cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu. — Równocześnie polecam mój Skład najtańszych, najlepszych regulowanych w Wiedniu. — **Genewskich i Angielskich Zegarków,** na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących nadzwyczaj tanich cenach — z rocznem zareczaniem.  
Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 11 do 14 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódka złotą, odsłakujące, 13 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki ankrowe z 15tu rubinami, od 17 do 22 zlr.  
Srebrne angielskie Zegarki ankrowe ze szkłem kryształowem po 22 do 26 zlr.  
Srebrne ankrowe wojskowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 zlr.  
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 33 do 40 zlr.  
Złote cylindry, złoto N. 3, o 8 rubinach, po 32 do 38 zlr.  
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 38 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 28 do 35 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną wytworną, po 35 do 49 zlr.  
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 42 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn., emal. z diamentami, 55 do 65 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 45 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 60 do 130 zlr.  
Złote damskie ankrowe Zegarki po 45 do 55 zlr.  
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, 120, do 200 zlr.  
Chronometry po 150, 250, 450 zlr.  
Nie obciążone Zegarki o 2 zlr. taniej za sztukę.  
**Budziki,** których nie powinno w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 zlr. — bez zegaru 5 zlr.  
Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona kwota zwraca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej niższki tym, którzy gotówką placą. Odsprzedający otrzymują dalsze ułatwienia. (1129-4)  
**Filip Fromm,** Hoher Markt Nr. 11 w Wiedniu.

**Łańcuszki do zegarka**  
Srebrne łańcuszki w najpiękniejszym kształcie, długie, po zlr. 6, 7, 8, 9; krótkie po zlr. 3, 4, 6, 8.  
Długie i krótkie łańcuszki do zegarka, z 14to-karatowego złota, według wagi za dukat po zlr. 3-74 wyjąwszy fason. Wszystkie te kosztowności są według najnowszych parzykich modeli wyrabiane.  
Wszystkie te kosztowności są zaopatrzone cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu. — Równocześnie polecam mój Skład najtańszych, najlepszych regulowanych w Wiedniu. — **Genewskich i Angielskich Zegarków,** na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących nadzwyczaj tanich cenach — z rocznem zareczaniem.  
Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 11 do 14 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódka złotą, odsłakujące, 13 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki ankrowe z 15tu rubinami, od 17 do 22 zlr.  
Srebrne angielskie Zegarki ankrowe ze szkłem kryształowem po 22 do 26 zlr.  
Srebrne ankrowe wojskowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 zlr.  
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 33 do 40 zlr.  
Złote cylindry, złoto N. 3, o 8 rubinach, po 32 do 38 zlr.  
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 38 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 28 do 35 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną wytworną, po 35 do 49 zlr.  
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 42 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn., emal. z diamentami, 55 do 65 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 45 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 60 do 130 zlr.  
Złote damskie ankrowe Zegarki po 45 do 55 zlr.  
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, 120, do 200 zlr.  
Chronometry po 150, 250, 450 zlr.  
Nie obciążone Zegarki o 2 zlr. taniej za sztukę.  
**Budziki,** których nie powinno w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 zlr. — bez zegaru 5 zlr.  
Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona kwota zwraca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej niższki tym, którzy gotówką placą. Odsprzedający otrzymują dalsze ułatwienia. (1129-4)  
**Filip Fromm,** Hoher Markt Nr. 11 w Wiedniu.

**Genewskich i Angielskich Zegarków,** na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących nadzwyczaj tanich cenach — z rocznem zareczaniem.  
Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 11 do 14 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódka złotą, odsłakujące, 13 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki ankrowe z 15tu rubinami, od 17 do 22 zlr.  
Srebrne angielskie Zegarki ankrowe ze szkłem kryształowem po 22 do 26 zlr.  
Srebrne ankrowe wojskowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 zlr.  
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 33 do 40 zlr.  
Złote cylindry, złoto N. 3, o 8 rubinach, po 32 do 38 zlr.  
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 38 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 28 do 35 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną wytworną, po 35 do 49 zlr.  
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 42 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn., emal. z diamentami, 55 do 65 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 45 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 60 do 130 zlr.  
Złote damskie ankrowe Zegarki po 45 do 55 zlr.  
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, 120, do 200 zlr.  
Chronometry po 150, 250, 450 zlr.  
Nie obciążone Zegarki o 2 zlr. taniej za sztukę.  
**Budziki,** których nie powinno w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 zlr. — bez zegaru 5 zlr.  
Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona kwota zwraca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej niższki tym, którzy gotówką placą. Odsprzedający otrzymują dalsze ułatwienia. (1129-4)  
**Filip Fromm,** Hoher Markt Nr. 11 w Wiedniu.

**Genewskich i Angielskich Zegarków,** na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących nadzwyczaj tanich cenach — z rocznem zareczaniem.  
Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 11 do 14 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódka złotą, odsłakujące, 13 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki ankrowe z 15tu rubinami, od 17 do 22 zlr.  
Srebrne angielskie Zegarki ankrowe ze szkłem kryształowem po 22 do 26 zlr.  
Srebrne ankrowe wojskowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 zlr.  
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 33 do 40 zlr.  
Złote cylindry, złoto N. 3, o 8 rubinach, po 32 do 38 zlr.  
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 38 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 28 do 35 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną wytworną, po 35 do 49 zlr.  
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 42 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn., emal. z diamentami, 55 do 65 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 45 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 60 do 130 zlr.  
Złote damskie ankrowe Zegarki po 45 do 55 zlr.  
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, 120, do 200 zlr.  
Chronometry po 150, 250, 450 zlr.  
Nie obciążone Zegarki o 2 zlr. taniej za sztukę.  
**Budziki,** których nie powinno w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 zlr. — bez zegaru 5 zlr.  
Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona kwota zwraca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej niższki tym, którzy gotówką placą. Odsprzedający otrzymują dalsze ułatwienia. (1129-4)  
**Filip Fromm,** Hoher Markt Nr. 11 w Wiedniu.

**Genewskich i Angielskich Zegarków,** na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących nadzwyczaj tanich cenach — z rocznem zareczaniem.  
Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 11 do 14 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódka złotą, odsłakujące, 13 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki ankrowe z 15tu rubinami, od 17 do 22 zlr.  
Srebrne angielskie Zegarki ankrowe ze szkłem kryształowem po 22 do 26 zlr.  
Srebrne ankrowe wojskowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 zlr.  
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 33 do 40 zlr.  
Złote cylindry, złoto N. 3, o 8 rubinach, po 32 do 38 zlr.  
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 38 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 28 do 35 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną wytworną, po 35 do 49 zlr.  
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 42 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn., emal. z diamentami, 55 do 65 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 45 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 60 do 130 zlr.  
Złote damskie ankrowe Zegarki po 45 do 55 zlr.  
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, 120, do 200 zlr.  
Chronometry po 150, 250, 450 zlr.  
Nie obciążone Zegarki o 2 zlr. taniej za sztukę.  
**Budziki,** których nie powinno w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 zlr. — bez zegaru 5 zlr.  
Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona kwota zwraca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej niższki tym, którzy gotówką placą. Odsprzedający otrzymują dalsze ułatwienia. (1129-4)  
**Filip Fromm,** Hoher Markt Nr. 11 w Wiedniu.

**Genewskich i Angielskich Zegarków,** na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących nadzwyczaj tanich cenach — z rocznem zareczaniem.  
Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 11 do 14 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódka złotą, odsłakujące, 13 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 zlr.  
Srebrne Zegarki ankrowe z 15tu rubinami, od 17 do 22 zlr.  
Srebrne angielskie Zegarki ankrowe ze szkłem kryształowem po 22 do 26 zlr.  
Srebrne ankrowe wojskowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 zlr.  
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 33 do 40 zlr.  
Złote cylindry, złoto N. 3, o 8 rubinach, po 32 do 38 zlr.  
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 38 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 28 do 35 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną wytworną, po 35 do 49 zlr.  
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 42 do 45 zlr.  
Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 zlr.  
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn., emal. z diamentami, 55 do 65 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 45 zlr.  
Złote ankrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 60 do 130 zlr.  
Złote damskie ankrowe Zegarki po 45 do 55 zlr.  
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, 120, do 200 zlr.  
Chronometry po 150, 250, 450 zlr.  
Nie obciążone Zegarki o 2 zlr. taniej za sztukę.  
**Budziki,** których nie powinno w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 zlr. — bez zegaru 5 zlr.  
Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona kwota zwraca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej niższki tym, którzy gotówką placą. Odsprzedający otrzymują dalsze ułatwienia. (1129-4)  
**Filip Fromm,** Hoher Markt Nr. 11 w Wiedniu.

**Promessy Losów 1864**  
Po 2 zlr. 50 cent. Ciągnięcie d. 1 Września, 200,000 zlr. i 50 cent. stempel. Główna wygrana  
wystawione przez wielki Dom handlowy **J. C. Sothena w Wiedniu,** są do nabycia w głównym Verlagsu, w Rynku, w domu Wgo **J. N. Waltera.** (1391-3-6)

**Pragska Akademia handlowa.**  
Rok szkolny rozpoczyna z dnem 1 Października r. b. Wpisy ostateczne dnia 20 Września u podpisanej Dyrekcji, gdzie również każdego czasu dostać można bezpłatnie prospektów.  
Praga dnia 15 Sierpnia 1867. (1316-3-7)T  
Z polecenia Rady Zawiadowczej:  
Dyrektor **Karol Arenz.**

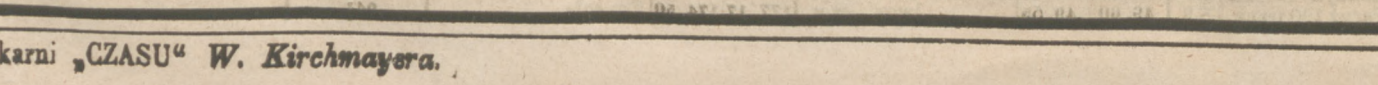
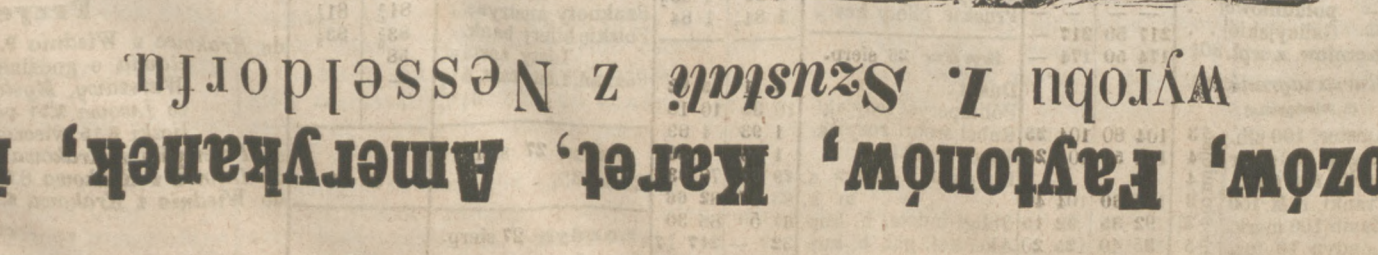
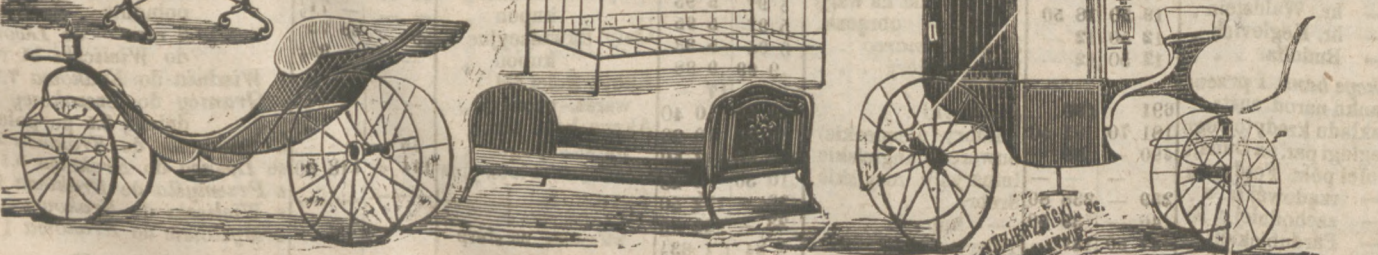
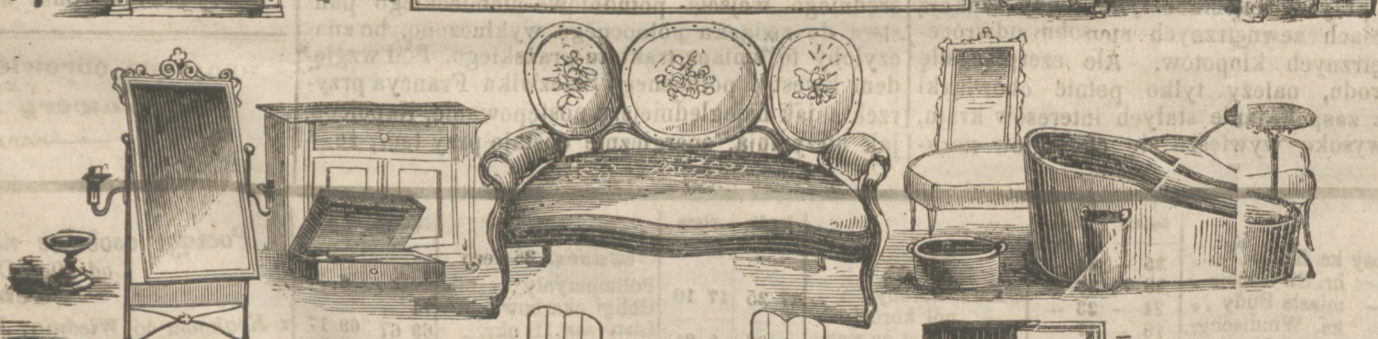
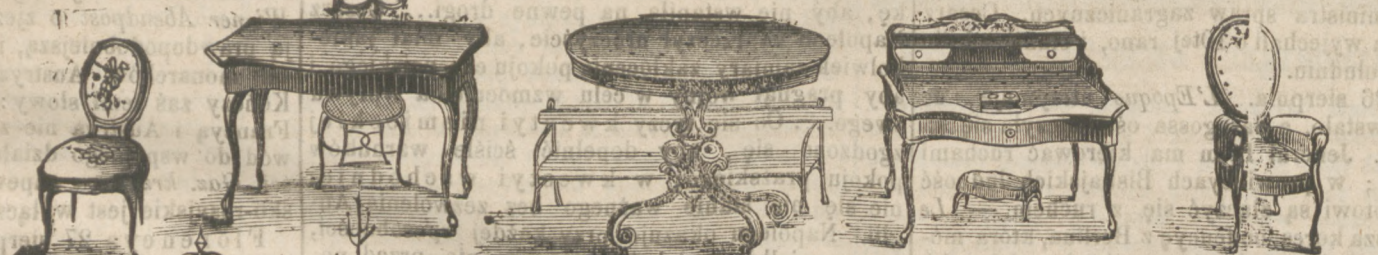
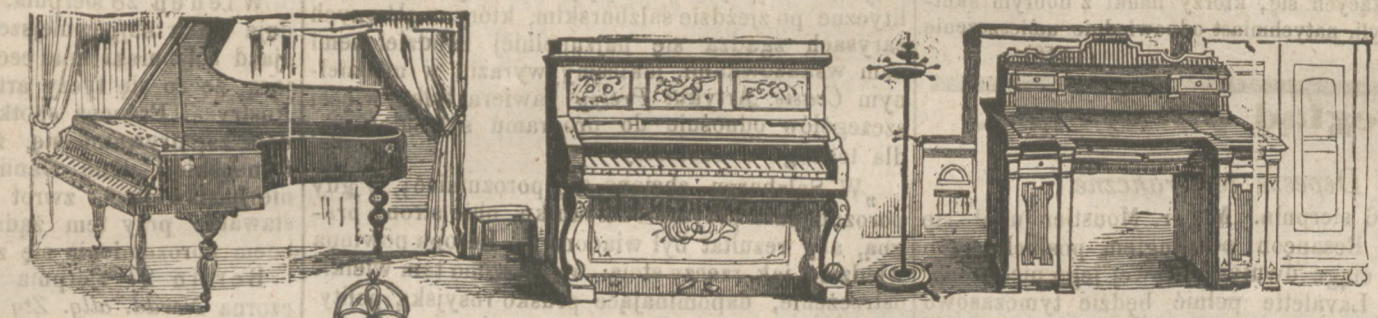
**Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.**

## GŁÓWNY SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANINÓW,

**Czapkego, Fitipiego,**

**Bösendorfera.**

**Riedla, Kuthaja,**



Wchodzę we wszelkie porozumienia i odstawiam do miejsc wskazanych, pod osobistą odpowiedzialnością.  
**KAZIMIERZ HENISZ** właściciel Handlów w Krakowie i Kielcach.  
Zasadą Handlu mojego jest mały, lecz czysty zysk, — ceny stałe, lecz przy większym zakupie, odstępuje się procent. (1370-2-10)

Mebli drewnianych hamburskich, wiedeńskich, jak i rozmaitych krajowego wyrobu.

Mebli żelaznych i innych wyrobów z cynku i blachy, Materaców, Luster, Żerandoli, Materij nameble itd.

wyrobu **L. Szustali z Nesseldorfu**  
**Powozów, Faytonów, Karet, Amerykanek, i t. p.**